

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 6.00

*Prace
Biblioteka Jagiellońska*

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstawie i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzyinstawowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Egipt.

Już przed paru tygodniami depesze z Londynu doniosły o toczących się między rządem angielskim a egipskim premierem, Mohamed Machmoud Paszą rozmowach na temat wyzwolenia Egiptu z pod politycznej kurateli angielskiej. Wiadomo było również, że asystuje przy tych rozmowach król Fuad. Ta okoliczność przemawiała za tem, że zamosi się na pewne stanowcze pociągnięcie. Niechybnym prognostykiem zmian było także nagłe odwołanie z Kairu wysokiego komisarza, lorda Lloyda. Wywołało ono burzliwą dyskusję w parlamencie angielskim, ale gabinet Mac Donalda wyszedł z niej obronną ręką. Mimo tych antecydjów wczorajsze depesze, podające treść projektowanego przez oba rządy układu, wywołały w opinii angielskiej wielkie poruszenie.

Układ ten zmierza do usamodzielnienia Egiptu, który już od roku 1922 cieszy się nominalną, niepodległością. Jak wiadomo, podstawą wzajemnych stosunków egipsko - angielskich jest deklaracja rządu W. Brytanii, uznająca niepodległość Egiptu i udziałność króla egipskiego oraz znosząca protektorat angielski. Deklaracja ta zawierała jednakże cztery zastrzeżenia, które czyniły z egipskiej niepodległości fikcję. Dlatego też nacjonaliści egipscy deklaracji tej nigdy nie uznali, a siedmioletni okres niepodległości Egiptu był pasmem przesileni gabinetowych i ustawicznych konfliktów między Egiptem a komisarzem angielskim. Owe sławne zastrzeżenia angielskie gwarantowały W. Brytanii następujące przywileje: 1) zupełna wolność w korzystaniu z dróg lądowych i wodnych (kanał Suezki); 2) protektorat nad interesami cudzoziemców oraz mniejszości narodowych, mieszkających w Egipcie; 3) nienaruszalność praw angielskich, wynikających z protektoratu nad Sudanem; 4) kontrolę nad stosunkami Egiptu do innych państw. Projekt nowego układu wprowadza zmiany zasadnicze, bo znosi stanowisko wysokiego komisarza przy rządzie egipskim, a wprowadza zastępstwo dyplomatyczne, znosi kapitulację, angielską jurysdykcję w sprawach cudzoziemców i mniejszościowych, zapowiada ewakuację Egiptu z wojsk ang. z pozostawieniem ich tylko w strefie kanału Suezkiego, zapowiada zawarcie sojuszu i wstąpienie Egiptu do Ligi Narodów. Jeśli idzie zatem o polityczną niezależność, to projekt czyni prawie w stu procentowym stosunku zadość postulatowi egipskich nacjonalistów. I z tego punktu widzenia nie można negować ogromnego znaczenia układu, jeśli zostanie przyjęty. W szczególności objawi się ono we wpływie na stosunki prawo - polityczne innych dominów; nie ulega wątpliwości, że po Egipcie przyjdzie kolej na Indie, Kanały itd.

Mimo tego znaczenia nie można politycznej emancypacji Egiptu uważać za jakieś rewolucyjne zdarzenie, któreby oznaczało zerwanie z dotychczasowym systemem dominacji polity-

ki W. Brytanii. Nadanie suwerenności politycznej dominjom, dotrzymał do samodzielności politycznej, nie sprzeciwia się temu systemowi. Partowanie terytorjalne, bezpośrednie zwierzchnictwo polityczne nigdy nie przedstawiało dla Anglii dużej wartości. Gdzie tylko można było, Anglia bez żalu zrzekała się (oczywiście etapami) politycznego patronatu. Cała ewolucja imperjum wielkobrytyjskiego idzie w kierunku coraz dalszej decentralizacji politycznej. Panowanie nad światem Anglia pojmuje bowiem zgoła inaczej. Anglikom zależy na supremacji w dziedzinie handlu światowego, na kierownictwie organizacją produkcji i wymiany, idzie im o suwerenność ekonomiczną. Anglicy uważają się za panów jakiegoś obcego terytorium, jak długo „pobierają drogą normalnej wymiany” swą część dochodów zdobywanych przez ludność tubylczą. Projektowany układ z Egiptem w niczem nie przynosi uszczerbku takiemu panowaniu. Niema w nim mowy wcale o zrzeczeniu się wpływu na organizację

życia gospodarczego, w szczególności nie zrzeka się Anglia swobody w korzystaniu z linii komunikacyjnych przez Egipt prowadzących; przeciwnie zastrzega sobie czuwanie nad bezpieczeństwem głównego węzła międzyimperialnej komunikacji. Tak więc emancypacja polityczna dominów nie oznacza wcale początku końca imperjum. Doświadczenie wykazuje, że stosunki między metropolią a dominjami są bardziej ścisłe i serdeczne niż między metropolią a koloniami, mimo że te ostatnie poddane są intensywniej władzy politycznej Londynu. Anglia, ustępując przed polityczną ofensywą młodych nacjonalizmów, nie rezygnuje z tyranii ekonomicznej. Dopiero silny wzrost narodowych gospodarstw żywiołowy rozwój własnych sił gospodarczych tych organizmów politycznych może w przyszłości — dziś trudno powiedzieć, jak odległej — położyć kres temu jednemu w dziejach świata systemowi wojsku i wyzysku.

a. b.

schke pragnie wydać pamiętnik swej niezwykłej podróży na gape.

Nowy Jork, 8 sierpnia (PAT.) Według otrzymanych tu doniesień, Zeppelin zauważony był w okolicy Hantour Grace, w Nowej Ziemi, skąd skierował się na południe.

Waszyngton, 8 sierpnia. (PAT.) Sterowiec Zeppelin dał znać do departamentu stanu, że znajduje się w odległości 360 km na wschód od Nowego Jorku. Na pokładzie sterowca wszystko w porządku.

Z DNIA.

URLOPY DYPLOMATÓW.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT.) W dniu dzisiejszym wyjeżdża za granicę poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Hiszpanii p. Sylvius Vallin.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT.) Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny ZSSR Dymitr Bogomolow wyjechał na urlop.

PROF. BARTEL ROZPOCZNIE WYKŁADY NA POLITECHNICE.

Warszawa, 8 sierpnia. (AW) Pisma donoszą, że rektorat Politechniki lwowskiej zlecił w spisie wykładów na rok 1929/30 umieścić wykłady p. prof. Bartla o geometrii wykreślnej i perspektywie.

FRANCUSKIE DZIEŁO O PIŁ-SUDSKIM

Warszawa, 8 sierpnia. (AW) W najbliższym czasie ukaże się w języku francuskim książka generała Camonit, znanego napoleonisty, pt. „La manoeuvre liberative du Marechal Pilsudski en 1920”. Autor przeprowadza analizę strategiczną bitwy pod Warszawą, oraz wykazuje paralelę między działalnością Napoleona a Piłsudskiego. Książka ukaże się w przekładzie polskim.

RADA BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 8 sierpnia (PAT.) Dnia 8 sierpnia odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Wróblewskiego.

WPLYWY Z PODATKÓW.

Warszawa, 8 sierpnia. (AW) Wpływy z podatków pośrednich w czerwcu b. r. osiągnęły sumę 16.8 milj. zł., podczas gdy w tymże miesiącu w roku ub. dały 15.3 milj. zł. Dochód Skarbu Państwa z monopoli państwowych w lipcu b. r. wyniósł 74.7 milj. zł., gdy w czerwcu roku bież. wyniósł 68.5 milj. zł.

SŁONIMSKI WYJEŻDŻA DO ROSJI.

Wiedeń, 8 sierpnia. (AW) Dziś rano samolotem pasażerskim z lotniska Aspern wyleciał do Warszawy literat Antoni Słonimski. Jak się dowiaduje korespondent AW, p. Słonimski zamierza w najbliższym czasie wyjechać na dłuższy pobyt do Rosji sowieckiej, a po powrocie wydać książkę p. t. „Wrażenia z Czerwonego Kraju”.

Ponowne naprężenie stosunków chińsko-sowieckich.

Tokio, 8 sierpnia (PAT.) Z Mandżurii donoszą, że rokowania bezpośrednie chińsko - sowieckie rozbiły się. — Delegaci chińscy odjechali już do Nankinu.

Tokio, 8 sierpnia (PAT.) Według

doniesień z Charbinu samoloty sowieckie odbyły demonstracyjne loty nad miejscowościami Pogranicznymi i Mandżurii, co świadczyłoby o ponownym naprężeniu stosunków.

=□=

Kolej wsch.-chińska dalej nieczynna.

Czyta, 8 sierpnia. (AW) Ruch pasażerski na kolei wschodnio-chińskiej jest w dalszym ciągu całkowicie przerwany. Uruchomione są jedynie pociągi przewożące wojsko. Ustał również ruch towarowy, tak, iż kasy kolei wschodnio-chińskiej opustoszały zupełnie.

pełnie.

Zdarzyło się szereg wypadków rozbierania toru przez okolicznych mieszkańców i chunchuzów, którzy dokonują licznych napadów i niejednokrotnie walczą nawet z oddziałami wojskowymi.

Zeppelin wraca do Niemiec. Znowu kłopot z pasażerami „na gape”.

Nowy Jork, 8 sierpnia (PAT.) Dziś o godz. 0.59 sterowiec Zeppelin odleciał do Friedrichshafen, skąd rozpocznie lot dookoła świata.

Dwaj młodzi ludzie usiłovali ukryć się na sterowcu, lecz jednego z nich aresztowano, drugi zaś zdołał ucieknąć. Przy odlocie obecna była stosunkowo nieliczna grupa publiczności. Instytut meteorologiczny podaje, iż warunki lotu są korzystne. Niebo jest zlekka zachmurzone przy umiarkowanych wiatrach północno - wschodnich.

Oprócz 21 pasażerów i 40 ludzi załogi sterowiec zabrał około 2 ton paliwa i jedną tonę przesyłek pocztowych.

Nowy Jork, 8 sierpnia (AW.) Przywódca sterowca dr. Eckener oświadczył,

że droga do Friedrichshafen nie potrwa dłużej niż 3 dni. Całą zaś drogę swą odbędzie „Graf Zeppelin” w ciągu 24 dni.

Nowy Jork 8 sierpnia (AW.) Natychmiast po powrocie do Europy „Zeppelin” rozpocznie swą podróż naokoło świata z Friedrichshafen do Tokio, Los Angeles, Nowego Jorku i z powrotem do Niemiec.

Pasażer na gape, który odbył podróż ponad Atlantykiem został znaleziony dopiero obecnie i uwięziony przez władze amerykańskie. Pasażer ten nazwiskiem Buschke znaleziony w jednej z wewnętrznych komór balonu, oświadczył, że zdecydował się na odbycie podróży na gape Zeppelinem celem zdobycia silnych wrażeń. Bu-

OFICEROWIE JUGOSŁOWIAŃSCY W KRAKOWIE.

Kraków, 8 sierpnia. (PAT). Dziś o godzinie 7,50 przybyła do Krakowa wycieczka oficerów jugosłowiańskich. Wycieczkę przywitał na dworcu dowódca O. K. V. generał Wróblewski w otoczeniu wyższych oficerów. Z dworca goście udali się do Grand Hotelu, gdzie spożyli posiłek. Po południu oficerowie jugosłowiańscy wzięli udział w ćwiczeniach pokazowych 4. brygady saperów. Wieczorem o godz. 20 wydany został na ich cześć obiad w salonach kasyna oficerskiego 1. pułku saperów kolejowych.

ZJAZD KONSULÓW.

Warszawa, 8 sierpnia. (AW.) W listopadzie br. odbędzie się w Warszawie zjazd konsułów polsk. w Czechosłowacji, Austrii, Węgier, Jugosławii celem omówienia spraw natury organizacyjnej oraz celem ulepszenia techniki urzędowania.

KOMUNISCI PRÓBUJĄ WYKORZYSTAĆ STRAJK SZOFRÓW.

Warszawa, 8 sierpnia. (AW.) Strajk szoferów, który trwa już 3 dni nie ustął i dzisiaj. Sytuacja zmieniła się o tyle, że kierownictwo strajku przeszło obecnie w ręce elementów komunistycznych i PPS-lewicy. Władze bezpieczeństwa przewidują załamanie się strajku w najbliższych dniach.

P. W. K.

Poznań, 8 sierpnia. (PAT). W dniu dzisiejszym przybył do Poznania minister dr. Twardowski, przewodniczący deleg. do rokowań handlowych niemiecko-polskich i zwiedził P. W. K. Minister Twardowski bawi w Poznaniu w charakterze prywatnym.

Berlin, 8 sierpnia. (AW.) W tych dniach zakończy obrady w Berlinie zjazd przedstawicieli prasy mniejszościowej, reprezentowanej przez Polaków, Serbo-Lużyczan, Litwinów, Fryzjczyków i Duńczyków. Po zjeździe Związek prasy mniejszościowej zorganizował wycieczkę do Polski, w której wzięło udział 12 dziennikarzy. Po zwiedzeniu PWK 8 dziennikarzy przybyło 8 bm. do Warszawy.

KU CZCI ADAMA ASNYKA.

Zakopane, 8 sierpnia. (AW.) W dniu 20 bm. na flak Gąsienicowej zostanie odsłonięta wmurowana tablica ku czci piewcy Tatr, Adama Asnyka.

CZERWONIEC IDZIE W GÓRĘ

Wilno, 8 sierpnia. (AW.) Na czarnej giełdzie podniósł się nagle kurs sowieckiego czerwonia. Popołudniu notowano 15 zł., a obecnie 20 zł. za 1 czerwonia.

WALKA O „BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ OCEANU”.

Berlin, 8 sierpnia. (AW.) Prasa niemiecka donosi, że „Mauretania”, parowiec, należący do angielskiej „Cunard Line”, usiłujący zdobyć błękitną wstęgę Oceanu, przypuszczalnie nie pobije rekordu „Bremen”. Dzienniki wyrażają jednak zdumienie, że statek angielski, zbudowany przed 22 laty, zdołał osiągnąć czas zaledwie o 2 godziny gorszy, aniżeli świeżo wybudowany okręt niemiecki „Bremen”.

Nowy Jork, 8 sierpnia. (PAT) Przybył tu parowiec transatlantycki „Mauretania” po odbyciu drogi Cherbourg-Nowy Jork w czasie 4 dni 23 godzin 34 minut, bijąc w ten sposób swój poprzedni rekord o 3 godziny. Czas ten gorszy jest jednak o 5 godzin 15 minut od uzyskanego przez parowiec „Bremen”.

Demonstracja Heimwehry.

Wiedeń, 8 sierpnia. (AW) Na dzień dzisiejszy Heimwehry wiedeńska zapowiedziała wielkie zgromadzenie przed Burgiem (niegdyś cesarskim). Na żądanie policji, kierownictwo Heimwehry zobowiązało się nie urządzać żadnych ulicznych pochodów i wezwało swych członków, by nie wdzielali mundurów ani też nie brali ze sobą broni. Pod

czas zgromadzenia przysięgać ma muzyka. W związku z tem władze miejskie zażądały od kierownictwa Heimwehry 1500 szylingów tytułem podatku od tej muzyki. O ile suma ta nie zostanie wypłacona jeszcze w ostatniej chwili, wydany zostanie zakaz wystąpienia orkiestr w czasie zgromadzenia Heimwehry.

Dzień 11 sierpnia w Niemczech zapowiada się burzliwie.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT) Prasa komunistyczna ogłasza odezwę wzywającą ludność robotniczą m. Berlina do kontrdemonstracji w dniu 11 sierpnia tj. w dniu uroczystości ustalonej obecnie konstytucji, święconej przez stowarzyszenia republikańskie. Dzienniki komunistyczne wzywają swoich zwolenników do zakłócenia demonstracji republikańskiej.

„Vorwärts” odpowiadając dziś ostro komunistom przypomina, że republika niemiecka przyznaje każdemu prawo do demonstracji, nawet komunistom, jak to okazało się w dniu 1 sierpnia w stolicy. Dlatego socjaliści żądają dla siebie prawa do demonstrowania bez przeszkód i prawo to w razie potrze-

by wywalczyć — oświadcza Vorwärts. Polemika ta, jak również wystąpienia prasy komunistycznej wskazują, że w dniu uroczystości może dojść w Berlinie do zakłócenia spokoju.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT) Na uroczystościach 10-lecia konstytucji obecnej, które odbyły się dziś w Monachium, doszło do przykrych incydentów. W uroczystościach tych nie brali udziału narodowo-niemieccy, hitlerowcy i komuniści. Gdy jeden z mówców, wygłaszający okolicznościową mowę, wystąpił przeciwko konstytucji niemieckiej, zarzucając jej, że podkopuje ona samodzielność kraju i jego interesy żywotne, socjaliści wśród okrzyków protestu opuścili salę.

==○==

Harcerze niemieccy skompromitowani.

Ostenda, 8 sierpnia. Harcerze niemieccy, którzy w ubiegłą sobotę swoim skandalicznym zachowaniem się w okolicach Newport wywołali prote-

sty ze strony miejscowej ludności, zostali z polecenia władz bezpieczeństwa odesłani do kraju pociągiem idącym do Kolonii.

21 czy 19 strzałów?

Spór o honorowe strzały dla p. Sahma.

Warszawa, 8 sierpnia. (AW) W związku z przybyciem do Gdańska dwu włoskich okrętów wojennych zaszedł znamienny incydent. Prezydent senatu gdańskiego Sahm zażądał od komendy okrętów włoskich, aby w chwili zatrzymania się na redzie gdańskiej oddały 21 honorowych strzałów armatnich.

Sprzeciwił się temu z urzędu komisarz generalny Rzpltej Polskiej w Gdańsku dr. Strassburger, opierając się na

ustawie, według której prezydent senatu gdańskiego pełni funkcję prezesa rady ministrów, a nie naczelnika państwa, wobec tego przysługuje mu tylko 19 strzałów.

Komenda włoskich okrętów wojennych nie chcąc rozstrzygać tego sporu, poleciła zawinąć okrętom wprost do portu handlowego, gdzie niema zwyczaju oddawania powitalnych strzałów armatnich.

==□==

Woldemaras cofa pensje profesorom.

Kowno, 8 sierpnia. (AW) Odbyło się tu nadzwyczajne posiedzenie senatu uniwersyteckiego, na którym omawiano rozporządzenie rządu, wstrzymujące od 1 września wypłatę pensji profesorom w związku z nową ustawą u-

niwersytecką. Senat upoważnił rektora do interwencji u Woldemarasa. Gdyby starania rektora nie odniosły skutku, senat ma się odwołać do społeczeństwa i studentów.

==□==

Minister Madgearu w Warszawie.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT). Dnia 8 bm. przybył do Warszawy rumuński minister przemysłu i handlu Madgearu wraz ze swoim otoczeniem, oraz minister Kwiatkowski, który towarzyszył rumuńskiemu ministrowi w czasie jego pobytu w Polsce, również ze swoim otoczeniem.

Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli władzy i sfery gospodarczej pp. ministrowie udali się do przygotowanych dla nich apartamentów w hotelu Europejskim. Następnie p. Madgearu złożył wizytę p. premierowi, ministrowi spraw zagranicznych i ministrowi komunikacji, poczem o godzinie 12,30 przybył do ministerstwa przemysłu i handlu, poczem obaj mini-

strowie wraz ze swoim otoczeniem udali się samochodami do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie p. Madgearu złożył piękny wieniec w imieniu swego rządu. Po ceremonii złożenia wienca pp. ministrowie udali się do hotelu Europejskiego na śniadanie wydane na cześć gości przez ministra Kwiatkowskiego.

Popołudniu pp. ministrowie udali się do Spaly celem złożenia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej wizyty przez ministra rumuńskiego.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT) — PAT-iczna upoważniona jest do sprostowania jednego ustępu mowy ministra rumuńskiego p. Madgearu, wypowiedzianej 6 bm. w czasie zwiedzania

Powszechnej Wystawy Krajowej, którą prasa podała nieścisłe. P. Madgearu powiedział bowiem dosłownie co następuje: „Jestem szczęśliwy, mogąc stwierdzić naocznie, iż położenie mniejszości niemieckiej w Polsce jest korzystniejsze, niż położenie mniejszości polskiej w przedwojennych Niemczech.”

KONSERWATYŚCI PRZECIW EGIPSKIM PLANOM MAC DONALDA.

Londyn, 8 sierpnia. (AW.) Opinia konserwatywna wrogo przyjęła ogłoszony dziś tekst proponowanego traktatu angielsko-egipskiego, natomiast stronnictwo liberalne gotowe jest poprzeć rząd w tej sprawie.

FLOTA SOWIECKA W NIEMIECKIM PORCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia. (G.) Z Berlina donoszą: Eskadra sowiecka złożona z dwóch krążowników zawita 17 bm. do niemieckiego portu Swinemünde. Niemieckie władze wojskowe szykują się do uroczystego powitania sowieckiej eskadry, na czele dygnitarzy stać będzie admirał Röder. Prócz wizyty krążowników sowieckich w Swinemünde zapowiedziana jest wizyta kilku torpedowców w Pilawie.

ANGIELSCY KUPCY DRZEWN W ROSJI.

Moskwa, 8 sierpnia. (AW.) Przybyło tu 12 przedstawicieli wielkich angielskich firm importujących drzewo, celem zwiększenia tego eksportu z Rosji sow. do Anglii.

W r. 1928 Rosja wywoziła do Anglii połowę całego swego eksportu drzewa na sumę przeszło 50 milj. rb., w roku bież. na sumę przeszło 70 milj. rubli.

CZY CHCA, CZY NIE CHCA MUSZA KUPOWAĆ OBLIGACJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia. (G.) Z Moskwy donoszą: Komisja mianowana przez rząd sowiecki dla przeprowadzenia emisji trzeciej pożyczki uprzedmiotwienia ZSSR., postanowiła, iż wszyscy urzędnicy i robotnicy sowieccy mają oddać na kupno obligacji tej pożyczki swoje zarobki za jeden miesiąc. Suma ta potrącana będzie z zarobków w ciągu 6-tu miesięcy.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW ZAMACHU W ZAGRZEBIU.

Zagrzeb, 8 sierpnia. (AW.) Zandarmeria aresztowała 6 osób zamieszanych w zamach bombowy dokonany na koszarach wojskowych. Ze względu na toczące się śledztwo nazwiska osób trzymane są w tajemnicy.

NOWY RZĄD HOLENDERSKI.

Haga, 8 sierpnia. (PAT). Prezesem rady ministrów nowego gabinetu holenderskiego został Jonkheer Ruys d'Beerenrouck, który jednocześnie piastować będzie teki spraw wewnętrznych i rolnictwa. Sprawy zagraniczne otrzymał van Bloekland.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa, 8 sierpnia. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 9 bm.: Dość pogodnie lub pogodnie ze skłonnością do burz i miejscowych deszczów, głównie w zachodniej połowie kraju. Ciąpło. Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

Blok zwolenników planu Younga.

Włochy przeciw Snowdenowi. — Mac Donald przybywa do Hagi?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia (G.) Z Rzymu donoszą: Cała prasa włoska szczególnie ale bez sympatii referuje stanowisko Snowdena, zaletę na konferencji haskiej. „Popolo di Roma“ twierdzi, że wystąpienie Snowdena zraziło wszystkich i że skierowane było niezręcznie nawet przeciw własnemu krajowi.

„Mattino“ pisze, iż wszelkie nadzieje, aby Snowden złagodził swoje stanowisko w zetknięciu ze środowiskiem haskim, zawiodły. Konferencja zaledwie się zaczęła a już szuka się w niej jakiegoś sposobu wyjścia.

„Tevere“ stwierdza, że ani Snowden, ani Stresemann nie tracili czasu, gdyż Anglik zniszczył cele konferencji, zaś Niemiec wyszedł poza jej ramy, kierując się ku tematami nader niebezpiecznym.

„Popolo di Roma“ streszczając mowę Stresemanna zwraca uwagę na zbliżność jej też ze słynnym projektem Brianda Stanów Zjednoczonych Europy.

Paryż, 8 sierpnia (PAT.) „Petit Parisien“ stwierdza, że blok zwolenników planu Younga konsoliduje się, wobec czego Snowdenowi nie pozostanie nic więcej, jak tylko przyłączyć się do tego bloku, bądź też zniszczyć całkowicie nadzieje na ostateczne uregulowanie sprawy.

POUFNE ROZMOWY MINISTROW.

Haga, 8 sierpnia (PAT.) W dniu dzisiejszym odbył Briand ze Stresemannem przeszło półgodzinna rozmowę. Zainteresowane kółka zachowują całkowitą tajemnicę co do treści rozmowy.

Cheron przyjął Venizelosa, który go informował o żądaniach swego kraju.

Haga, 8 sierpnia (PAT.) W dniu dzisiejszym Briand odbył rozmowę z ministrem Zaleskim.

SKŁAD KOMISYJ.

Berlin, 8 sierpnia (PAT.) Jak donosi prasa berlińska, Niemcy reprezentować będą w komisji politycznej Stresemann i Wirth, w komisji finansowej Hilferding i Curtius.

Francję, w komisji politycznej Briand, w finansowej Cheron.

Anglię, w komisji finansowej Snowden, w komisji handlowej Graham, w komisji politycznej zaś Philips i Noel Backer; minister spraw zagranicznych Henderson będzie bowiem przewodniczącym komisji politycznej, w której jako taki, nie będzie posiadał głosu i tylko będzie pełnił funkcje przewodniczącego.

Haga, 8 sierpnia. (PAT) Przewodniczącym komisji finansowej konferencji haskiej jest Houtart, zaś komisji politycznej Henderson.

Berlin, 8 sierpnia (PAT.) „Berl. Tageblatt“ w depeszy swego korespondenta haskiego podkreśla z naciskiem, że komisja polityczna będzie uchwały swoje konferencji plenarnej tylko komunikować, natomiast komisja finansowa będzie przedkładać swoje uchwały do przyjęcia przez konferencję plenarną.

Korespondent „Berl. Tagebl.“ oświadcza, że tego rodzaju załatwienie sprawy nie jest dobre, ponieważ powstaje przytem niebezpieczeństwo, że komisja finansowa nie będzie mogła wykonać samodzielnie żadnej ostatecznej pracy i wyniki jej prac zagina częściowo lub mogą się stać przedmiotem targów i kompensat w rokowaniach politycznych.

POSIEDZENIA KOMISYJ POLITYCZNEJ I FINANSOWEJ.

Haga, 8 sierpnia. Dziś o godz. 16-tej zebrała się komisja polityczna konferencji haskiej pod przewodnictwem Hendersona. W przemówieniu swoim Henderson przypomniał, iż komisja powinna oprzeć swoje prace na podstawach, ustalonych na konferencji genewskiej dnia 6 września 1928 r., poczem

wyraził życzenie, aby prace komisji postępowały szybko naprzód.

Następnie przemawiali Briand i Stresemann, wyrażając swoje poglądy na zagadnienie reparacyjne i na łączność, istniejąca między pracami obu komisji.

MAC DONALD PRZYBEDZIE DO HAGI.

Warszawa, 8 sierpnia (G.) Z Londynu donoszą: „Daily Mail“ donosi, że trudności piętzące się na konferencji haskiej skłoniły Mac Donalda do wy-

jazdu do Hagi.

Premier angielski przybędzie do Hagi prawdopodobnie z końcem bieżącego tygodnia.

WNIOSEK AMERYKAŃSKI.

Wiedeń, 8 sierpnia (PAT.) Według doniesień United Press z Hagi, na najbliższym posiedzeniu komisji finansowej konferencji międzynarodowej obserwator amerykański ambasador Wilson postawi w imieniu swego rządu wniosek, żądający zaspokojenia pretensji obywateli amerykańskich, stosunkowo do niemieckich wpłat odškodnowawczych. W tym wypadku zmniejszyłby się udział Francji w reparacjach z 75 proc. na około 52 proc.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT) „Berliner Tageblatt“ donosi w sprawozdaniu z dzisiejszego posiedzenia komisji finansowej, że obserwator amerykański Wil-

son oznajmił, iż Stany Zjednoczone nie mają zamiaru wysuwać żadnych żądań. Równocześnie „Berl. Tblt.“ demantuje pogłoskę o przybyciu do Hagi Mac Donalda i donosi, że Mac Donald uda się bezpośrednio do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów.



Haga, 8 sierpnia. (PAT) Pod przewodnictwem Benesa odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie delegacji czechosłowackiej, mające przestudować wszystkie zagadnienia, dotyczące interesów Czechosłowacji w łączności z konferencją.

Dalsze zmiany w Kasach Chorych.

Radomsk, 8 sierpnia. (AW) Nowomianowany komisarz Kasy chorych w Radomsku p. Kazerz wezwał bawiącego na urlopie dyr. Lenka i polecił mu wyznaczyć pracę całemu szeregowi urzędników i pracowników Kasy za wyjątkiem lekarzy. Wobec odmownego stanowiska, jakie zajął dyr. Lenk, komisarz zwolnił go z zajmowanego stanowiska, mianując na jego miejsce p. Kwiecińskiego. Nowomianowany dyrektor podpisał dymisję urzędników i pracowników Kasy chorych.

Piotrków, 8 sierpnia. (AW) Komisarz Kasy chorych zwolnił dotychczasowego dyrektora Kasy chorych Zygmunta Su-

checkiego, kierownika buchalterii Bobrza, sekretarza Kuczewskiego, i kassiera Dobrzelewskiego. Zwolnieni z dotychczasowych stanowisk pracownicy Kasy chorych wnoszą skargę do Sądu okręgowego w Piotrkowie za pośrednictwem adwokata Lewitego.

Częstochowa, 8 sierpnia. (AW) W tych dniach przybyć tu ma dyrektor Głównego Urzędu Ubezpieczeń celem dokonania lustracji miejscowej powiatowej Kasy chorych. Jak obiecają pogłoski, po lustracji tej nastąpić ma wprowadzenie komisarza rządowego w powiatowej Kasie chorych.



Reakcja niemieckich związków zaw. przeciw gospodarce Kas Chorych.

Berlin, 8 sierpnia. (AW) W odczytanie ubezpieczeń społecznych, w Niemczech zrodziła się ostatnio reakcja przeciw obecnej formie ubezpieczeń, wywołana zaś jest głównie bezwzględna gospodarka Kas chorych funduszami ubezpieczonych.

Naczelna organizacja niemieckich związków zawodowych opracowała projekt ustawy, umożliwiającej każdemu pracownikowi, podpadającemu pod przymus ubezpieczenia, uwolnienie się od uciążliwych obowiązków świadczeń, jeśli się zobowiąże do składania odpowiednich oszczędności. Jeśli oszczędno-

ści pracownika przekroczą sumę, odpowiadającą 15-krotnej wysokości jego rocznej składki ubezpieczeniowej, wówczas według projektu ustawy będzie on mógł pieniądze swoje podjąć w celu nabycia ziemi lub domu względnie stworzenia sobie samodzielnej egzystencji.

Jeśli oszczędności przekroczą 30-krotnie pierwszą składkę roczną, wówczas, zdaniem wnioskodawców, cel ubezpieczenia pracownika jest osiągnięty i dalszymi oszczędnościami może on dowolnie rozporządzać.



Egipt bierze udział w Targach Wsch.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT.) Izba przemysłowo handlowa w Warszawie komunikuje, iż otrzymała zawiadomienie, za pośrednictwem Izby handlowej polsko-egipskiej w Kairze, o decyzji egipskiego ministerstwa rolnictwa wzięcia oficjalnego udziału w bieżących Targach Wschodnich we Lwowie.

Dla zorganizowania działu egipskie-

go oraz reprezentowania Egiptu na Targach rząd egipski delegował p. Henryka Gabbour, prezesa Izby egipsko-polskiej w Kairze. Wystawione będą następujące płody rolnicze egipskie: bawełna, nasiona bawełny, pszenica, ryż, tytoń, owoce itd.



MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI.

Jędrzejów, 8 sierpnia. (PAT) Wyniki II-go etapu marszu szlakiem Kadrówki Miechów—Jędrzejów, długości 40 km, są następujące: z drużyn wojskowych najlepszy czas uzyskała drużyna 44 pp. Białostok w czasie 4:58.44, ponieważ jednak decyduje nie czas, lecz punkty, uzyskane przez zespół, na pierwsze miejsce kategorii wojskowej, wysuwa się zwycięzca wczorajszego etapu 38 pp. Łomża (5:12.06), 2) 22 pp. Siedlce, 3) 5 p. saperów Kraków.

W kategorii drużyn przysposobienia wojskowego i zawodników od 20 do 22 lat na pierwsze miejsce wysunął się Związek strzelecki Warszawa (5:23.36), 2) Związek strzelecki Kraków, 3) Związek strzelecki Łódź. W kategorii P. W. i zawodników w wieku od 22 do 32 lat pierwsze miejsce zajęła drużyna Policji Państwowej Warszawa (6:32.49), 2) drużyna fabryki karabinów Warszawa, 3) drużyna Straży granicznej.

BIEG DOOKOŁA POLSKI.

Poznań, 8 sierpnia (PAT.) We czwartek odbył się czwarty z kolei start do biegu dookoła Polski na etapie Poznań — Kalisz. Zawodnicy wystartowali z Poznania o godz. 12:15. Pierwszy przybył do mety Michalak (Legia) w czasie 5 godzin 13 min. 8 sek., 2) Więcek w czasie 5 godz. 13 min. 19 sek., 3) Stefański 5 godz. 13 min. 30 sek. W klasyfikacji ogólnej prowadzi dalej Stefański przed Oleńskim, Więckiem i Michalakiem.

Z ZAWODÓW SZTOKHOLMSKICH.

Sztokholm, 8 sierpnia (PAT.) Jak się dowiadujemy, otwarcie mistrzostw w broni małokalibrowej odbyło się bardzo uroczystie. Na otwarciu zawodów był obecny minister pełnomocny Rozwadowski wraz z całym personelem poselstwa polskiego w Sztokholmie oraz przedstawiciele wszystkich państw, biorących udział w zawodach. Na otwarciu był obecny dyrektor centralnej wojskowej szkoły strzeleckiej pułkownik Osmólski.

MOTORÓWKA BENZYNOWA NA LINII BIELSKO—TRZEBINIA.

Kraków, 8 sierpnia. (AW) W sobotę 10 bm. na linii Bielsko—Trzebinia odbędzie się próba jazdy nowej motorówki benzynowej, przeznaczonej pierwotnie na linię Kraków—Zakopane. Uruchomienie tej nowej komunikacji nastąpi z dniem 15 bm. W ten sposób władze kolejowe uwzględniły wielokrotnie wysuwane życzenia bielskich sfer gospodarczych w sprawie połączenia Bielska z pociągiem pospiesznym Berlin—Katowice—Lwów. Przy wyjeździe z Bielska o godz. 10 przedpoł. przybędzie się do Lwowa o godz. 18. W sprawie tej bielska Izba przemysłowo-handlowa wnosila już wielokrotnie memoriały.

NIE POZWOLILI IM PRACOWAĆ.

Żywiec, 8 sierpnia. (AW) W odlewni Węgierska Górka zaszła ostatnio wypadek samowolnego przeszkodzenia w pracy ze strony strajkujących od 5 tygodni robotników.

Z polecenia zarządu Państw. Fabryki Związków Azotowych w Mościcach przybyła do odlewni grupa robotników, którzy wraz z robotnikami firmy budowlanej Korn i Ska Akc. mieli zaledować wykonane już dla Mościc pi-
ne obstaunki.

Strajkujący robotnicy w znaczniejszej liczbie otoczyli przybyłych, odprowadzili ich z powrotem na stację kolejową, i przemocą wsadzili na pociąg ciężarowy, odchodzący w kierunku do Żywca.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Przegląd prasy.

O USTRÓJ ZAWODOWY.

„Dziennik Poznański”, pisząc o solidaryzmie rolniczym, daje wyraz przekonaniu, że cały Zachód zdąża do ustroju korporacyjnego.

Wielki pęd społeczeństwa rolniczego do organizowania się na podstawie zawodowej, jaki obserwujemy obecnie, poza niesłuchaniem doniesień skutkami ekonomiczno - społecznymi może też mieć pierwszorzędne znaczenie polityczne.

Podług wszystkich znaków na niebie i ziemi, dzisiejsza ewolucja parlamentaryzmu zmierza do oparcia prawa wyborczego i budowy ciał ustawodawczych na zrzeszeniach gospodarczych. W Polsce mażna o tem dziś mówić tylko jako o rzeczy przyszłości, ponieważ tego rodzaju ustrój parlamentarny wymaga stworzenia, na modłę korporacji faszystowskich, organizacji zawodowej, do głębo przystosowanej.

Pierwszym etapem do osiągnięcia tego celu jest nadanie poszczególnym grupom społecznym, działającym na terenie określonych interesów gospodarczych, struktury zawodowej. Wprowadzenie w życie polityczne gospodarczego zróżnicowania społeczeństwa i zorganizowanie go dla wyborów pod znakiem określonych interesów ekonomicznych podnosi poziom parlamentu, gdyż wówczas wyborcy widzą w nim wyrażiciela pewnych konkretnych interesów gospodarczych i z tej racji stawiają większe wymagania kandydatom na posłów, żądając od nich kwalifikacji zawodowych i moralnych co do pewnego stopnia równowagi brak cenzusów wyborczych.

Tego rodzaju stan rzeczy u nas spowodowałby, oczywiście, znaczne odprężenie stosunków w rolnictwie, gdyż wówczas, zamiast demagogów i karierowiczów politycznych z pod ciemnej gwiazdy, wybieraliby do parlamentu przeważnie rolników cieszących się powszechnem zaufaniem.

Z uwagi na to wszystko pęd społeczeństwa rolniczego Polski do organizowania się na podstawie zawodowej jest zjawiskiem wysoce dodatniem, zwłaszcza, że posiada ono wszelkie znamiona trwałości. Zachód za przykładem idei, zrodzonej nad morzem Śródziemnem, a więc w kolebce naszej cywilizacji, idzie wielkimi krokami ku takiemu ustroju, któryby zapewnił w ciałach ustawodawczych przewagę zrzeszeniom gospodarczym, a więc istotnym interesom i siłom społecznym.

HARRIMAN I A. E. G.

O stosunku Harrimana do niemieckiego A. E. G. pisze „Gazeta Warszawska”:

W związku z przyjazdem przedstawicieli Harrimana, niektóre pisma podały inspirowaną wiadomość, że jakoby nieprawdziwe są wiadomości o stosunkach Harrimana z „Allgemeine Elektricitäts Gesellschaft” i „że wogóle żadnego porozumienia między firmą Harrimana a firmą „A. E. G.” nie ma”.

Na początku musimy wyrazić zdziwienie, dlaczego to zaprzeczenie przychodzi tak późno, choć pisaliśmy o tych rzeczach już przed miesiącem i dlaczego zostało ono puszczane w formie inspirowanego komunikatu, a nie jako zwykłe sprostowanie, podpisane przez warszawską ekspozyturę Harrimana?

Następnie stwierdzamy, że zaprzeczenie to niczego nie tłumaczy, ani nie obala naszego twierdzenia. Napisaaliśmy i podtrzymujemy, że za Harrimanem stoi niemiecki przemysł i kapitał elektryfikacyjny, a w szczególności także „A. E. G.”. Przytoczyliśmy na to dowody ze źródeł niemieckich. Panowie Rossi i Lubowitsch mogą mówić, że między Harrimanem a A. E. G. niema — formalnie rzecz biorąc — żadnego porozumienia, ponieważ dla planów elektryfikacyjnych porozumienie zostało specjalnie towarzysztwa, w których „A. E. G.” ma wybitny udział. Przecież na tem polega cała gra, aby kapitał niemiecki zręcznie zamaskować.

Faktem jest, że Harriman wszedł do „Oberschlesische Elektrizitätswerke”, w których jest także „A. E. G.”. Faktem jest dalej, że amerykańska „General Electric” weszła w porozumienie z tow. „Osram”, któremu patronują „A. E. G.”, „Siemens und Halske” i Koppel et Cie. Faktem jest wreszcie, że delegatem Amerykanów do tow. „Osram” jest berliński bankier, Jacob Goldschmidt, ten sam, który wchodzi do zarządu Górnośląskiego Koncernu Harrimana.

Do zarządu „Osram” wchodzi także autor nowego planu reparacyjnego p. Owen D. Young. Przewaga kapitału pozostała jednak w ręku Niemców.

Powyższe dane podała brukselska „Agence économique et financière” w biuletynie z 3 lipca b. r.

Pisma francuskie powtórzyły tę wiadomość w sposób alarmujący, a jedno z nich zapytało wprost p. Poincarégo, czy... wie, co to znaczy?

My wiemy i dlatego wbrew nie nie mówiącym zaprzeczeniom będziemy nadal ostrzegać opinię publiczną. Jest to tem ko-

nieczniejsze, że pod wpływem nieznanych bliżej argumentów daje się zauważyć zmianę stanowiska niektórych pism, — na szczęście takich, — które wogóle niewiele mają do powiedzenia.

Rozgrywka się zbliża — trzeba zdwoić czujność!

„Dzień Polski” nie daje wiary tym zarzutom i wyjaśnia jakie jest jego stanowisko:

Nie wiemy w tej chwili, jaką decyzję rząd powziął, czy udzieli Harrimanowi koncesji czy nie — robi z pewnością tak, jak dla państwa będzie najlepiej — ale już dzisiaj możemy wyraźnie oświadczyć, że będziemy uważać za rzecz bardzo ujemną dla dalszego rozwoju ekonomicznego Polski, gdy zaistnieją takie okoliczności, które zmuszą rząd do odmówienia koncesji. Żyjemy rzeczywiście w wieku elektryczności i najzupełniej słusznie twierdzi marszałek Piłsudski, że na świecie odbywa się wyścig pracy; tylko partyjnie zaślepieni profesorowie mogą tego nie chcieć widzieć. Elektryfikacja na wielką skalę wymaga ogromnych kapitałów. Kłamstwem jest, aby obecnie w kraju takie kapitały znaleźć można było, jak również kłamstwem jest twierdzenie, że tak wielkie kapitały angażowane w tak poważnym przedsięwzięciu mogą kierować się względami politycznymi a nie ścisłą kalkulacją kupiecką.

Jeżeli zająd takie okoliczności, że rząd nie będzie mógł tej koncesji udzielić, to zaiste niema się z czego cieszyć. Trzeba być

dzie długo czekać na drugą sposobność a zajęcie przez nas właściwego miejsca w wyścigu pracy tylko się opóźni.

Trzeba jeszcze podkreślić, że sposób w jaki zwalcza Harrimana „Robotnik” jest daleko bardziej rzeczowy, niż metody pracy „Gazety Warszawskiej”.

Jak zwykle zaślepiona nienawiścią do rządu przesadza „Gazeta Warszawska” w tej walce, wołając na cały głos do narodu i apelując do sumienia narodowego rządu. Harriman, A. E. G., Ulitz, sztab generalny niemiecki, to wedle niej jeden laicuch. Warto przeczytać otwarty list prof. Sokołnickiego, gdzie punkt po punkcie wykazuje ten fachowiec, błędy rozumowania prof. Grabskiego w tej sprawie. Na specjalne podkreślenie zasługuje zdanie:

„Więc Panie Profesorze, zamiast iść rozbieżnymi ścieżkami, zorganizujemy lepiej wspólny wysiłek myśli, połączmy lepiej wiedzę ekonomiczną z wiedzą techniczną, zniwelujemy różnice, które nas dzielą, aby pod uzgodnionem hasłem — elektryfikacja za wszelką cenę — wywalczyć dla tej elektryfikacji w interesie kraju jaknajlepsze warunki pod względem ekonomicznym i przystosować się do nowego, nieuniknionego prądu życia, zamiast mu się przeciwstawiać”.

Pisze się obiema rękami na takie stawianie sprawy.

Powyższe stanowisko musimy aprobować z jednym zastrzeżeniem, że rzeczywiście zarzuty co do A. E. G. są bezpodstawne.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Konferencja min. Zaleskiego z Briandem.

„DELEGACJA POLSKA NIE PRZYBYŁA DO HAGI DLA KWESTJI 6000 MAREK”.

Haga. 8 sierpnia (PAT.) W związku z konferencją Brianda z Zaleskim pismo „Der Telegraf” zauważa, że polska delegacja skarży się, że nie została dopuszczona do komisji politycznej, chociaż rozstrzygane tam są kwestje dla Polski bardzo ważne. Minister Zaleski wskazał Briandowi, że delegacja polska nie przybyła do Hagii dla kwestji 6000 marek różnicy w rocznych spłatach reparacyjnych.

Haga. 8 sierpnia (PAT.) Komisja finansowa nie powzięła żadnych uchwał w sprawie propozycji Snowdena, lecz na wniosek przedstawiciela Rumunii Titulescu postanowiła odroczyc obrady do soboty.

Haga. 8 sierpnia (PAT.) Delegacja niemiecka na konferencję jest zaniepokojona uchwałą konferencji, doprowadzającą wnioski komisji finansowej i politycznej na plenum, gdyż w ten sposób Polska będzie mogła brać udział w posiedzeniach plenarnych konferencji.

==□==

Haga, 8 sierpnia. (PAT.) Przedkłada-

jąc na posiedzeniu komisji finansowej rezolucję, domagającą się utworzenia komitetu rzeczoznawców finansowych, który mógłby przeprowadzić sprawę zrewidowania rat rocznych, przyjętych w planie Younga, Snowden oświadczył, że mając poparcie rządu, Izby, oraz całej opinii publicznej swego kraju, stawia tę rezolucję na samym początku rozmów, jako warunek, nie podlegający dyskusji. Dalej oświadczył, że Anglia zastrzega sobie prawo rewidowania uchwał dawniejszych w celu słusznego zabezpieczenia jej żądań.

Cheron zaznaczył, że wszystkie mocarstwa, partycypujące w reparacjach, winne są ponieść ofiary. Francja nie może przeto przyczynić się do zburzenia dzieła rzeczoznawców.

W tym samym duchu przemawiał Tirelli, stwierdzając zarazem, że Italia nie zaakceptuje jakiegos zmniejszenia jej udziału, i zwrócił się z gorącym wezwaniem do Snowdena, aby zastanowił się nad następstwami, do jakich nie może doprowadzić stanowisko Anglii.

Jaspar przyłączył się do stanowiska Francji i Włoch.

Warunki pożyczek dla rolników.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 sierpnia. (G.) Uchwalony przez Bank Polski kredyt 30 milj. zł. dla rolnictwa będzie w tym roku uruchomiony na mocy rozporządzenia o rejestrze zastawowym. Bank Polski udzielać będzie tego kredytu tylko za pośrednictwem banków i instytucji kredytowych, które już w zeszłym roku zajmowały się tą akcją. W zasadzie banki te już w najbliższych dniach wystąpią z propozycją do Banku Polskiego o powierzenie im tej akcji kredytowej.

OFIARY ZAJŚĆ W KALKUCIE.

Kalkuta. 8 sierpnia (PAT.) Liczba ofiar starc zaszklých dnia 6 bm. pomiędzy robotnikami tutejszych przedsiębiorstw a muzułmanami wynosi 7 zabitych i 24 rannych. Władze zakazały odbywania wszelkiego rodzaju zebrań publicznych. W mieście panuje jeszcze wielkie podniecenie. Strąk robotników przedzalanianych rozszerza się.

MAŁE SZANSE AUSTRII NA POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ.

Wiedeń, 8 sierpnia. (AW) „Die Stunde” informuje, że ministerstwo finansów zamierza na jesieni r. b. przedłożyć ciału ustawodawczemu projekt wielkiej pożyczki zagranicznej w wysokości 200 milj. szylingów, celem zaspokojenia bieżących potrzeb inwestycyjnych. „Die Stunde” informuje, że

szanse uzyskania tej pożyczki za granicą zmniejszyły się z powodu aktywności, jaką ostatnio przejawia Heimwehra austriacka.

Z całej Polski.

Olbrzymi pożar w miasteczku Sokół. W miasteczku Sokół, powiatu wysoko-mazowieckiego, wskutek pęknięcia rury wybuchowej od motoru mlyna gazowego, stanowiącego własność ks. Marijana Dąbrowskiego, powstał pożar który zniszczył całe centrum miasteczka w postaci 28 domów mieszkalnych i przyległe zabudowania gospodarskie.

Straty wynoszą zgórą milion złotych!

Tradycyjne zawody marszowe na „Redutę Piłsudskiego”. Tradycyjne zawody marszowe na Redutę Piłsudskiego. (Polską Górę) odbyły się na przest. 100 km Kowel—Reduta Piłsudskiego. W zawodach brało udział wojsko oraz drużyny strzeleckie. Zwyciężyła drużyna 24 pp., stacjonowanego w Łucku. W marszu urządzonym przez Przysposobienie Wojskowe na przestrzeni 34 km. Maniewiczze—Reduta Piłsudskiego, pierwsza przybyła do mety drużyna Związku Strzeleckiego z Dębowej Karczmy. — Zwycięskie drużyny otrzymały nagrody.

Sprawa opodatkowania duchowieństwa rzymsko - katolickiego. Z szeregu skarg, wnoszonych do ministerstwa spraw wewnętrznych przez duchowieństwo rzymsko - katolickie, wynika, iż niektóre związki komunalne źle rozumieją pewne artykuły konkordatu zawartego pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską i sądzą, że daje on podstawę do opodatkowania majątku duchowieństwa rzymsko - katolickiego oraz majątku kościelnych osób prawnych w szerszym rozmiarze, aniżeli na to pozwalają dotychczasowe odnośne ustawy podatkowe. W związku z powyższem ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu wyjaśnia, że konkordat, regulujący wzajemny stosunek Kościoła rzymsko katolickiego i Rzeczypospolitej Polskiej, stworzył wprawdzie podstawy do zmian opodatkowania duchowieństwa rzymsko - katolickiego i osób prawnych tegoż Kościoła i na tej podstawie mogą być przez ciała ustawodawcze wprowadzone odpowiednie zmiany w poszczególnych ustawach podatkowych, że jednakże art. XV konkordatu, sam przez się nie daje podstawy do wprowadzenia jakiegokolwiek podatku przez związki komunalne lub zmiany zasad i wysokości wymiaru obecnie obowiązujących podatków. O ile zatem duchowieństwo rzymsko - katolickie, względnie osoby prawne Kościoła rzymsko - katolickiego oraz ich majątek w myśl obecnie obowiązujących ustaw podatkowych korzystają ze zwolnień lub ulg podatkowych, to zwolnienia te i ulgi pozostają w mocy tak długo, póki dotyczące ustawy podatkowe nie zostaną w tym względzie odpowiednio zmienione. Ministerstwo spraw wewnętrznych nadmieniamy przy tem, że zmiany do których dokonania daje podstawę art. XV konkordatu nie zostały przeprowadzone dotychczas dla tego, iż sprawa ta wiąże się z sprawą uregulowania stosunku Państwa do innych wyznań, których własność korzysta również ze zwolnień podatkowych. Przed uregulowaniem więc stosunku Państwa do innych wyznań sprawa niniejsza nie może być załatwiona, gdyż nie można postawić Kościoła rzymsko - katolickiego w położeniu gorszem, niż są inne wyznania w Polsce.

==□==

„Nie myśleć o wojnie”.

(WYWIAD Z PREMIEREM WIELKIEJ BRYTANII).

W prasie amerykańskiej ukazał się świeży wywiad z brytyjskim premierem Mac Donaldem w sprawie rozbrojenia. Przywódca Labour Party powiedział m. i.:

„Nareszcie świat, miast zastanawiać się nad sposobami prowadzenia nowej wojny, począł myśleć kategoriami trwałego pokoju. Ludy anglosaskie, z tytułu swego kierowniczego stanowiska w życiu ekonomicznym, odegrać w tem mają poważniejszą rolę. Narody angielski i amerykański wzywają obecnie świat do zmiany orientacji w sprawach międzynarodowych. Nie dość jednak nakłonić świat, aby myślał kategoriami przeciwwojennymi. Najważniejszym zadaniem jest, aby samo pojęcie „wojna” wyeliminowane zostało z życia, z ludzkiej mowy, a nawet z tajników myśli. Początek został już uczyniony.

Skuteczny pakt rozbrojeniowy w pierwszym rzędzie winien ograniczyć skład osobowy sił zbrojnych, wraz z wyćwiczoną rezerwą. Winien on ograniczyć kontyngent poborowych, jakoteż okres służby wojskowej. Ograniczenie obłą winno w równym stopniu ilość dział artylerji ciężkiej, tanków i wojskowych samolotów. Marynarka wojenna winna ulec redukcji zarówno pod względem ogólnego tonażu, jak i poszczególnych jednostek bojowych. Stosowanie gazów trujących i zarasków powinno być stanowczo wzbronione. Wówczas wydatki poszczególnych krajów na zbrojenia ulegną poważnemu zmniejszeniu. Pakt powinien zawierać przepis o przymusowej międzynarodowej kontroli nad wprowadzeniem w życie powyższych ograniczeń. Kontrola ta spoczywać winna w rękach Ligi Narodów lub innej organizacji, obejmującej również nienależące do Ligi narody.

Powiedzieć sobie: „chcemy pokoju” — nie jest jeszcze dostateczne. Nie wy starczy również postawienie wojny poza najwasem prawa. O ile ludy nie zawrą umów, na których podstawie będą rozstrzygane zatargi, mogą wyklinać wojnę aż do końca świata. Wojny będą wybuchały stale, skoro nie znajdzie się innego sposobu załatwiania tych spraw. W żadnym więc razie nie powinniśmy rozpatrywać problemu rozbrojenia, jako kwestji odrębnej od całokształtu pracy pokojowej.

Zawarty został układ lokarneński. Niemcy przystąpiły do Ligi Narodów, powstała jeszcze jedna rękojmia bezpieczeństwa pokoju. Wreszcie podpisano pakt Kelloga, a jednak, pomimo tych licznych rekojmii, sprawę rozbrojenia nadal rozpatruje się z tego punktu widzenia, że ludy winny być przygotowane do wojny. Wszelkie próby dojścia do porozumienia w sprawie rozbrojenia spełzały na niczem, skoro Anglia oraz inne kraje w przeświadczeniu, że wojna musi wybuchnąć, twierdziły: „Na taki tylko plan rozbrojenia zgodzimy się, który zapewni nam zachowanie sił zbrojnych”.

Udy w Genewie radzili nad rozbrojeniem trzy morskie potęgi, nie mogło dojść do żadnego porozumienia, gdyż admirałowie stale powtarzali: „A jednak, przypuścmy, że wybuch między nami wojna, jakaż będzie wówczas nasza sytuacja?”

Podobne ujęcie stanowi zasadniczy błąd, i nie masz pokoju, zanim błąd ten nie zostanie usunięty. W trakcie wszelkich rokowań międzynarodowych, poczynając od roku 1924, wszystkie kwestje rozpatrywane były w tem przypuszczeniu, że wojna jest nieunikniona, żaden przeto kraj nie zamierzał ustępować, nie chcąc osłabić swej sytuacji na wypadek wojny. Należy więc zejść z tego punktu widzenia i nie myśleć o niechybnym wybuchu wojny”.

Przechodząc do stosunków angielsko-amerykańskich, Mac Donald oświadczył: „Prorokiem nie jestem i nie zamierzam przepowiadać przyszłości. Jestem jednak pełen nadziei. Przeświadczony bowiem jestem, że przeszkodą na drodze do porozumienia był jeno

brak zrozumienia z obu stron. Narodowi amerykańskiemu przesyłam swe serdeczne życzenia nie tylko urzędowo, jako premier Wielkiej Brytanji, lecz jako przyjaciel, który uważa siebie za

współobywatela Amerykanów. Tem uczuciem przepojony, przybędę do Ameryki, aby w imieniu swego kraju powitać obywateli Stanów Zjednoczonych”.

Harcerze polscy w Anglii.

W DRODZE DO JAMBOREE.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego”).

Birkenhead, w sierpniu.

Uciół już dawno gwar i uciółła wrzawa w podnogach Warty i Cybiny, gdzie obozował II. Narodowy Zlot Harcerzy — ale wielkie święto skautowe jeszcze się nie skończyło. W chwili kiedy błękitne rzesze Harcerzy ków przybywające na swój zjazd napępniały igród Przemysława, ostatnia chorągiew harcerska opuszczała miasto.

Przeszło 400 chłopców w pełnym rynsztunku, ze sztandarami; własną detą orkiestrą defilowało ulicami. Był to oddział harcerzy wyjeżdżających na międzynarodowy zlot skautowy do Anglii t. zw. powszechnie džembori. Zgrupowano nas w 3 hufcach: warszawskim (5 drużyn) śląskim (3 drużyny) i kombinowanym (4 drużyny: łwowska pomorska, krakowska, zagłębia, i 5-ta gdańska przyjechała osobno morzem).

Załadowano nas wszystkich do specjalnego pociągu, złożonego z 10 pułmanowskich wagonów, świetnie się prezentujących; prócz tego znaleźli tam miejsce przyjaciele harcerstwa, grupa harcerek, i zagraniczni skauci, którzy razem z nami, z naszego narodowego zlotu wyjeżdżali na jamboree.

Nad całością wyprawy czuwał i ozuwa komendant harcistrz Łowicki Marian, który z jednej strony żelazną ręką potrafił doprowadzić całe przedsięwzięcie do skutku a z drugiej swoją dobrocią i postępowaniem, zjednał sobie serca wszystkich uczestników.

Wyjechaliśmy z Poznania wczesnym rankiem w niedzielę 28 lipca. O godz. 5'14 — stanęliśmy na granicy w Zbąszczyńcu i po załatwieniu pewnych formalności ruszyliśmy dalej.

Krajobraz zwolna zaczyna nabierać cech niemieckich. Schludnie, czysto, regularnie, pola uprawne, ogrody, lasy, każdy kawałek ziemi wyzyskany. Pociąg nasz przelatuje przez stacje bez zmniejszenia tempa, zatrzymując się tylko w Frankfurt nad Odrą.

W Berlinie stajemy o godz. 11 na Schlesischerbahnhof. Szybko wysiadamy z wagonów i wychodzimy na miasto. Zaraz u wyjścia otacza nas cały oddział policji i pod takim konwojem maszerujemy bez śpiewów, bez muzyki przez dzielnicę robotniczą do katolickiego kościoła. Po mszy świętej w ten sam sposób idziemy na obiad do „Lehrer Vereinshaus“ — gdzie witają nas gościnnie berlińska Polonia i harcerze polscy z Niemiec. Przy obiedzie wprawdzie śpiewano i wznoszono okrzyki patriotyczne, ale usługa była niemiecka, niemiecki szupo pilnował nas u wejścia i był w tem wszystkim jakiś dysonans, odwieczny antagonizm dwóch szczepów i dwóch narodów.

Po obiedzie wsiadamy na autobusy i udajemy się na zwiedzanie miasta. Przed nami auto z policją za nami również. Berlin, to jedno z miast olbrzymów, budynki, pomniki, ulice, wszystko masywne, potężne, odpychające. Wrażenie zapewne subiektywne, wynikające ze sposobu zwiedzania miasta. Autobusy pędzą, z okien widać tylko skrawki gmachów, nie można obłą całości, obrazy zmieniają się jak w kalejdoskopie, przewodnik co chwilę rzuca nową nazwę — ledwieśmy muśnięli ulicę Unter-linden i musimy wracać bo odjazd o drugiej. Przejeżdżamy przez najruchliwsze arterje

miasta — ale Berlin jakby wymarł — na ulicach pustki, gdzie niegdzie błaka się jakiś samotny przechodzień.

Zagadka wyjaśnia się dopiero w drodze. Cały Berlin jest za miastem. Z okien wagonów, w których migają stacyki i kolorowe podmiejskie kolejki elektryczne, widzimy przed i za każdym większym miastem całe osady z mikroskopijnych domków — altanek, otoczone małutkimi ogródkami, w których trzepoczą się na masztach kolorowe chorągiewki. Wszystko drobniutkie, miłutkie, wesołe, — oto jak Niemcy spędzają swój „week-end“, Wochen-ende.

Wszędzie pełno rowerów, zwłaszcza, rzecz charakterystyczna, u sfer uboższych robotniczych i wieśniaczych. W Hannoverze, gdzieśmy zatrzymali się chwilę, widziałem nawet niańkę z dzieckiem na rowerze. I jeszcze jeden rys nawet sympatyczny: wszyscy od małutkiego dziecka do siwych pań i panów wymachują w stronę pędzącego pociągu rękoma. Tylko urzędnicy na stacji, wiedząc, że to polski pociąg — zachowują się zimno i obojętnie.

Po samej północy przelatujemy przez Kolonję — w nocy mijamy granicę i rano budzimy się w Belgji.

Deszcz pada, pociąg nasz przelatuje stację za stacją. Po wielkim ogłoszeniu na murze „L'etoile Belge“ — orientujemy się, gdzie jesteśmy. Poza tem dużo znajomych widoków, strachy na wróble, żóraw u studni, snopki na polu i wielkie ogłoszenia likierów Bacze wskiego.

O godz. 8 stajemy w Brukseli. Śniadanie jemy na stacji, później idziemy na zwiedzanie miasta. Zachwycamy się przepięknym ratuszem i rynkiem, uśmiejemy przed oryginalnym posażkiem brukselskim, defilujemy przed wspaniałym grobem nieznanego żołnierza, podziwiamy ogromny pałac sprawiedliwości. W południe wyjeżdżamy i o 3 jesteśmy w Ostendzie.

Z muzyką rozchodzimy się po restauracjach a potem na miasto. Dzień pochmurny i plaża pusta, od morza wieje zimny wiatr. Resztki belgijskich franków wydajemy na pamiątki i pocztówki. Wszyscy się do nas uśmiejają i my do wszystkich.

Noc już zapadła, kiedy zaczęliśmy się łaadować na okręt. Tylko komenda znalazła pomieszczenie w kajutach — reszta poowitana w kocach zasiadła w krzesłach na pokładach. Okręt ruszył, wiatr był zimny, noc ciemna i spać się chciało. Ale nim człowiek obejrzał okręt, zaglądał do baru okrętowego, gdzie śpiewano i gdzie grała nasza muzyka, nim wreszcie odnalazł swój koc, w którym tymczasem kto inny się owiłał — okręt przybył do Doveru.

I znów wyladowujemy nasz bagażem śniaga nam powieki, ale nie mamy gdzie się położyć. Na stacji pełno skautów, którzy zapelniają pociąg za pociągiem. Wreszcie i my wsiadamy do naszych wozów, jak na 3 klasę urządzonych z komfortem. Układamy się, jak kto może. O 7 rano wyjeżdżamy — pociąg pędzi nad morzem — po woli wszyscy zasypiają. W wagonach świecą się lampy — co chwilę wpadamy w tunel.

Krajobraz nieciekawym, teren falisty, moc nieżytków, pół prawie nie widać, tylko pastwiska i pastwiska a na nich owce i krowy. Koło szablonych murowanych domów, suszy się

na sznurkach bielizna.

Przyjeżdżamy wreszcie do Birkenhead będące pod znakiem jamboree i stamtąd autami udajemy się na teren zlotu do Arrove - Parku; witani owacynie przez mieszkańców.

W. Frantz.

Przeciwparlamentarne nastroje w Austrii.

Wiedeń, w sierpniu.

Konfiskata 30.000 naboju karabinowych, przeznaczonych dla austriackiej organizacji nacjonalistycznej „Heimwehr“ ponownie zwróciła uwagę opinji austriackiej i zagranicznej na działalność bojówek nacjonalistycznych w republice austriackiej. Sfery wielkopiemieckie i chrześcijańsko-społeczne, którym cała ta afera oczywiście nie była na rękę, całą sprawę zatuszowały, tak że na razie szerszych kregów nie zatoczyła.

Jeszcze przed kilku miesiącami odzywały się w Wiedniu i na prowincji austriackiej pogroźki ze strony przywódców organizacji „Heimwehr“ przeciwko ustrojowi republikańskiemu, parlamentowemu i rządowi słabej ręki. W kawiarniach węgierskich opowiadano sobie szeptem o wielkich przygotowaniach „Heimwehru“ do stanowczych wystąpień w jesieni, które mają „zrobić porządek“ w magistracie wiedeńskim, pozostającym pod wpływami socjalistów. W międzyczasie jednak „Arbeiterzeitung“ opublikowało swe rewelacje, dotyczące akcji zbrojeń bojówek nacjonalistycznych, w wyniku czego dalsza akcja „Heimwehru“ narazie przycichła. Głośny list Brianda w sprawie wewnętrznych zbrojeń Austrii zmusił nacjonalistów do ostrożności, wobec czego przypuszczają tu, iż do poważniejszych wystąpień przeciw rządowym w Wiedniu nie dojdzie. Bardzo natomiast jest możliwe, że w miesiącach jesiennych Wiedeń i inne miasta austriackie będą widownią demonstracji heimwehrowskich. W Wiedniu demonstracje skoncentrują się prawdopodobnie głównie na przedmieściach.

W łonie „Heimwehru“ toczy się w czasach ostatnich dość intensywna walka wewnętrzna, znajdująca swój wyraz w systematycznym usuwaniu z odpowiedzialnych stanowisk zwolenników partji chrześcijańsko-społecznej i zastępowaniu ich zdecydowanymi monarchistami, byłymi oficerami i t. p.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

OGŁOSZENIE.

Minist. Rolnictwa ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowiska

inspektorów melioracyjnych

w Centrali oraz przy urzędach wojewódzkich.

Podania należy składać do Wydziału Melioracyj Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa. Niezbędne są następujące załączniki:

1. dowody ukończenia studiów ogólnych i specjalnych,
2. świadectwa odbytej praktyki,
3. życiorys,
4. dowód obywatelstwa polskiego.

Uposażenie zasadnicze według VI grupy uposażeń. 6844r

BECZKOWOZY

KUNZ LWÓW, Telefon 1-95.
Króla Łaszczyńskiego 41.
66191

Z ruchu wydawniczego.

DWIE BROSZURY WYDANE PRZEZ POROZUMIENIE CZESKOŚLAWACKO - POLSKIE.

Polsko - czechosłowackie porozumienie prasowe postanowiło w lipcu ub. r. na dorocznej konferencji w Lubnawicach wydać własnym nakładem dwie broszury informacyjne dla Polaków żyjących w Czechosłowacji i dla obywateli czechosłowackich przebywających w Polsce. Z powodu technicznych trudności opóźniło się nieco wydanie broszur, które zostały tego roku zaprezentowane uczestnikom tegorocznego zjazdu polsko-czechosłowackiego porozumienia prasowego który — jak wiadomo — odbył się w Warszawie i w Gdyni. Broszurę polską napisał były poseł i prezes rady ministrów, dr. Stanisław Thugutt, dając jej tytuł „Polska Odrodzona“. Broszura wyszła w przekładzie profesora B. Wydry nakładem spółki wydawniczej „Orbis“ w Pradze. Na 50 stronach druku autor przedstawia przedwojenny rozwój Polski, polskie zmagania się o wolność i niepodległość, i następnie kreśli obraz Polski odrodzonej, omawiając jej granice państwowe, armię, sprawy finansowe, przemysł, handel, reformę rolną, spółdzielczość, transport, życie kulturalne, stosunki narodowościowe i partyjne.

Autorem broszury o Czechosłowacji jest praski dziennikarz, dr. Wacław Fiala, który swą pracę zatytułował „Dziesięciolecie Rzeczypospolitej Czechosłowackiej“. Broszura wyszła nakładem Polsko - Czechosłowackiego Porozumienia Prasowego w rozmiarze 60 stron druku. Autor omawia dążenia niepodległościowe narodu czechosłowackiego w czasach przedwojennych i podczas wielkiej wojny, dalej akcję dyplomatyczną czechosłowackich działaczy narodowych, tudzież zmagania legionistów czechosłowackich na frontach między narodowych o wolność państwa Czechów i Słowaków i przebieg konferencji pokojowej. Następnie kreśli obraz stosunków etnograficznych i geograficznych Czechosłowacji, starając się przeprowadzić analogię do stosunków polskich i uwzględniając specjalnie problemy wspólne dla polityki polskiej i czechosłowackiej. Dalsze działania poświęcone są omówieniu organizacji republiki czechosłowackiej w pierwszym dziesięcioleciu jej istnienia, życiu politycznemu, polityce zagranicznej, sprawom konstytucyjnym i życiu gospodarczemu ze specjalnem

uwzględnieniem reformy rolnej. Na zakończenie autor daje obraz rozwoju

kulturalnego Czechosłowacji w ostatnim dziesięcioleciu.

Budżety nędzarzy.

Warszawa, w sierpniu.

Jak żyją ci wszyscy, których nie spotykamy w kawiarni, ani w teatrze, ani w bibliotece, których nie spotykamy nigdy w Alejach Jerozolimskich lub Ujazdowskich, o istnieniu których dowiadujemy się tylko z krótkich notatek, podających wiadomości, że bez roboty wzięto, albo spadło?... Odpowiedź: nędznie — naprawdę nie wystarcza.

To jeszcze nie mów. Warto ująć za w cyfry, w kilogramy i złote, bo tylko wtedy zrozumiemy, czym jest owo „nędzne“ życie. Warto nie tylko dla tego, by poruszyć własne sumienie, lecz przede wszystkim dla tego, że po zaznajomieniu się z temi budżetami, kto wie, czy nie dojdziemy do wniosków, czy nie będzie można drogą odpowiedniego oddziaływania zmniejszyć to i owo i zreformować na korzyść ludzi tak strasznie przez nędzę nawiedzonych.

To też naprawdę z prawdziwym uznaniem powitać należy inicjatywę Obywatelskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Warszawie w kierunku zapoznania się drogą wywiadów i obserwacji z budżetami bezrobotnych. Materiał dziś zebrany, aczkolwiek fragmentaryczny jest niezwykle ciekawy i uprawnia do szeregu uogólnień, z których można korzystać.

Budżety te są dość różne. Na rodzinę 4—6 osób, przeciętnie oczywiście, wypada 50—150 zł. miesięcznie. Czyli wszystkie wydatki jednostki pokrywa suma 12'5 do 40 zł. na miesiąc. Po stronie dochodowej widzimy: doraźne zarobki ojca, matki, dzieci, pracujących jako gońców. Czasem dochodzą wsparcia w pieniądzu lub w naturze od instytucji społecznych.

Ciekawsza jest strona rozchodowa. Rzecz oczywista, że charakter jej jest czysto wegetacyjny. Od czasu do czasu znajdziemy wydatki na obuwie lub odzież — nie przekraczające nigdy 10 zł. miesięcznie. Raz znajdziemy 3 zł. rozchód na szkołę, a jedna matka podaje, że w ciągu miesiąca wydała na „przyjemności“ dla trojga dzieci 1'50 zł. O jakichkolwiek zatem wydatkach kulturalnych mowy niema. Odzież — może się od czasu do czasu reperuje. Kupno jej odbywa się drogą wymiany. Lepsza sztuka bierze czło-

wiek za gorszą z dopłatą 2—3 zł.

Ale jakaż jest ta wegetacja? Pozycja komornego waha się na rodzinę od 9—20 zł. Oczywiście jest to kąt w piwnicy, w najlepszym wypadku w sutennie. Prawie wszystkie wywiady mówią o niesłychanym stanie tych nor, gdzie człowiek na człowieku się gnieździ. Ludzie ci żyją w ciemności. Ich wydatki na światło — to koszt pół do 1 i pół litra naftę na miesiąc. Żyją w zimnie; opał, to zaledwie 100 do 200 kg. węgla, ilość, która na gotowanie nie wystarcza. Rodzina z 6 osób nie zużywa na mycie i pranie więcej nad trzy czwarte kg. mydła, łącznie z bieleńcem. A więc o jakiegokolwiek czystości poprostu mowy być nie może. Nawoływanie do mycia rak, dajmy na to przed jedzeniem, jest wobec tego ironią. Trudno naprawdę dziwić się, że wszystkie ostrzeżenia przeciw chorobowemu, przeciwepidemicznemu nie działają nie mogą.

Pieniądz tu idzie na jedzenie, a tego jedzenia jest mniej niż skapo. Chleba więc wypada od ćwierć do pół kg. na osobę dziennie. Norma ziemniaków nie przekracza nigdzie dwóch trzecich kg., a w większości wypadków wynosi zaledwie jedną czwartą kg., mąka używana jest w ilościach minimalnych. Na rodzinę z czworga osób wypada 6 kg. na miesiąc, czyli na jedną osobę dziennie spożycie jej wynosi 5 dkg. Masło używa się mniej więcej w tej samej ilości, czyli tyle co tłuszczów. Mleko idzie w ilości jednej czwartej litra na osobę — oczywiście dla dzieci. Uderza zupełny prawie brak mięsa. Względnie zamożniejsze rodziny zużywają go po dwa kg. na miesiąc — znaczna ilość nie widzi go wcale.

Brak też zupełnie jarzyn. Używane są tylko buraki na barszcz i nieco włoszczyzny. Kapusta należy do rzadkości. Jeżeli chodzi o procentowy stosunek wydatków, to około 30 proc. wszystkiego, co stanowi dochód pochłania chleb, ziemniaki, mąka i kasza. Kaloryczna wartość tych pokarmów jest minimalna. To stanowi niespełna trzecią część tego, czego człowiek potrzebuje. Wartość witaminowa jeszcze mniejsza. Charakterstwo i choroby — to rzecz w tych warunkach nieunikniona.

Cóż? Czy mamy poprzestać na tem

że w braku pieniędzy nie na to porazić nie możemy? Jak dotąd, było tak istotnie. Zdaje się jednak, że Komitet, o którym mowa, bynajmniej nie zamierza poprzestać na skonstatowaniu faktów. Faktem jest, że nawet w ramach tych budżetów można drogą pewnych przesunień osiągnąć polepszenie odżywiania. Z jednej strony racjonalizacja handlu jarzynami pozwoli od razu zastąpić niemi częściowo chleb, mąkę, kaszę — zwłaszcza w porze letniej. Dalej koniecznością poprostu jest sprowadzenie tanich gatunków ryb morskich, które kalkulować się będą bez porównania lepiej niż mięso, nawet w stosunku do zawartości białka i tłuszczów — coż mówić o witaminach! — wreszcie reszty dokonaj propagandę gospodarności — i racjonalizacja pomocy, zdążająca do zaopatrzenia ludzi w artykuły takie, których użycie należy rozpowszechniać.

A. U.

Wynalazek konstruktora na kreścach. Jak podaje „Express Lubelski“, p. Sergiusz Czerwiński, b. instruktor LOPP w Kowlu, zbudował aparat pośredni między czołgiem a samochodem nazwany przez niego Unimobil.

Unimobil posiada te zalety, iż podobnie jak czołg posuwa się po sztucznej własnej drodze, ruchem płynnym i lekko jak samochód. Unimobil, o którym szereg fachowców, a m. in. i prof. Politechniki warszawskiej p. Cz. Witoszyński wydali przychylną opinię, był już kilkakrotnie demonstrowany na kreścach. Ponieważ wynalazkiem tym zainteresowały się władze wojskowe i sfery techników, Unimobil będzie wkrótce demonstrowany w Warszawie.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

WEKSEL z podpisem moim Piotr Gottwald i mojej żony Heleny, opiewający na kwotę zł. 6.000, in blanco, płatny 12 b. m., nie będę honorował, gdyż firma, której weksel wręczyłem, nie dotrzymała warunków umowy.

Piotr Gottwald, właściciel dóbr.

Iwanówka, p. Podwoleczyska. 6826

NA TERENIE TARGÓW WSCHOD.

LUNA-PARK

czynny codziennie do godz. 12 w nocy.

IZADORA DUNKAN.

1)

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.

WSTĘP.

Wyznaję, że przeraziłam się, kiedy po raz pierwszy zaproponowano mi bym napisała pamiętnik. A przeraziłam się nie dlatego, by życie moje było mniej ciekawe od pierwszego lepszego romansu, albo filmu, nie dlatego że książka moja mogłaby nie wywołać należytego wrażenia, tylko poprostu dlatego, że wogóle miałam ją napisać.

Nieraz pracowałam lata zanim udało mi się odtworzyć jakiś jeden wymarzony ruch, to też nauczona doświadczeniem znając sztukę pisania, wiedziałam, że znowu będę musiała przez sze reg lat pracować, zanim potrafię jedno dobre, a odpowiednie zdanie złożyć. Jakżeż inaczej można zrozumieć fakt, że ktoś, kto wśród największych niebezpieczeństw dotarł do równika, zwycięzko walczył z lwami i tygrysami, nie potrafi odtworzyć na papierze swolch przeżyć, podczas gdy ktoś inny nie wstając od biurka, potrafi tak

opisać polowanie na tygrysy w dżungli, że czytelnik nawet na chwilę nie wątpi w rzeczywistość jego przeżyć, czyta jednym tchem i wraz z autorem przeżywa jego cierpienia i trwogi, czuje zapach lwów i tygrysów i doznaje lęku przed wysuwającym się z gęstwiny liści grzechotnikiem. I dlatego zdaje mi się, że wszystko istnieje tylko w wyobraźni i że to co przeżyłam straci na wyrazistości, dlatego, że nie władam piórem Cervantesa, a przynajmniej Casanowy.

A w dodatku, czy człowiek wogółę potrafi napisać prawdę o sobie? Czy może znać siebie samego? Istnieje szereg nierzeczywistych pojęć o każdym człowieku: jego własne, przyjaciół, ko chanka, a w końcu pojęcie wrogów. Nie stety, aż nadto dobrze przekonałam się o tem: dawniej codziennie, przy rannej kawie, czytywałam dzienniki i z jednych dowiadywałam się, że jestem piękna jak bogini i genialna, a kiedy jeszcze nie przestałam uśmiechać się z zadowolenia, drugie dowodziły, że niemam za grosz talentu, że jestem źle zbudowana i poprostu brzydka.

Te też bardzo prędko przestałam czytywać dziennikarskie krytyki. Naturalnie nie mogłam wymagać, aby

tylko zachwycano się mną, ale niesprawnie krytyka drażniła mnie i działała deprymująco. W Berlinie jeden z krytyków czynił mi najrozmaitsze zarzuty i stanowczo twierdził, że jestem całkiem niemuzyczna. Napisałam do niego z prośbą by mnie odwiedził i byłam pewna, że uda mi się go przekonać. Przyszedł a ja siedząc naprzeciw niego przy stole, przez półtorej godziny tłumaczyłam swoją teorię o wyrażaniu muzyki rytmicznymi ruchami. Od razu spostrzegłam, że jakoś niebardzo zdawał sobie sprawę z tego co mówiłam, ale i tak było moje zdziwienie, kiedy w końcu wyjął z kieszeni słuchawkę i oświadczył mi, że jest głuchy i nawet przez ten instrument zaledwo słyszy orkiestrę, obciążoną kłosem siedzi w pierwszym rzędzie foteli! I sąd takiego człowieka o mojej muzykalności dręczył mnie przez kilka nocy!...

Jak można napisać prawdę o sobie, kiedy ludzie patrząc na nas z różnych punktów widzenia, wyrabiają sobie najrozmaitsze pojęcia o nas? Czy stworzyć postać cnotliwej Madonny, czy też pokutującej Magdaleny, albo Niebieskiej Północzki? Gdzie znaleźć prototyp kobiety, którą to, co ja prze-

żyła?

Im dłużej nad tem rozmyślam, tem bardziej mi się zdaje, że we mnie nie jedna, lecz sto najrozmaitszych kobiet pokutuje — ale moja właściwa dusza unosi się ponad niemi nietknięta.

Nieraz, kiedy usiłuję się opisać swoje przeżycia, zaczyna brakować słów i trudniej je oddać jak marzenia senne; w mojej pamięci, niektóre sny wystepują plastyczniej od wspomnień rzeczywistych przeżyć. Samo życie wydaje się nam snem — i dobrze, że tak jest, gdyż niektórych wrażeń nie potrafilibyśmy przeżyć. Naprzykład zatonięcie Luzitanii! Możliwość mniemać, że tego rodzaju przeżycie, powinoby na duszach tych ludzi na zawsze wycisnąć piętno przerażenia, a oni jednak potrafiały się śmiać i robić wrażenie szczęśliwych! Tylko w romansach ludzkie nęgaia nagłym metamorfozom, w życiu charakter nigdy się nie zmienia, nawet po najbardziej tragicznych przejściach. Najlepszy przykład to rosyjscy książęta; wszystko co tylko po siadali utracili a pomimo tego, codzien nie beztrudno spędzają czas w wesółm towarzystwie chórzystek na Montmartre, jak to czynili przed wojną.

(A. S. S.)

Wiadomości bieżące.

9

Sierpnia

1929

Piątek

Romana

Jutro: Wawrzyńca

Wschód słońca 4:25

Zachód 19:05

TEATR WIELKI.

Piątek dnia 9 sierpnia, o godz. 8'15, występ art. teatru „Morskie Oko”.

Sobota dnia 10 sierpnia, o godz. 8'15, występ art. teatru „Morskie Oko”.

Niedziela dnia 11 sierpnia o godz. 8'15, występ art. teatru „Morskie Oko”.

TEATR MAŁY.

Zamknięty.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Ostrożnie z kobietą” oraz wznowienie filmu „Cyrk” Charlie Chaplin.

CHIMERA: „Kobieta czy lalka”.

COLOSSEUM: „W huku eksplozji” Harry Piel.

KOPERNIK: Tango miłości i Perła z Tunisu.

LEW: Collen Moore — Panienska z Baru.

MARYSIENKA: Tango miłości i Perła z Tunisu.

PALLACE: „Szalona przysięga” i „Krwiożerczy krawiec”.

==□==

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Wystawa pośmiertna Jacka Mierzejewskiego. Otwarta codziennie od godz. 10 do 15 pop.

==□==

— Z Teatru Wielkiego. Dziś, jutro i pojutrze ostatnie 3 przedstawienia ulubieńców Warszawy, znakomitych artystów teatru „Morskie Oko”, którzy wykonają cały szereg ostatnich nowości. Specjalną atrakcją jest występ świetnego i jedyne w Polsce zespołu rewelersów (Bodo, Olsza, Wars).

Na wszystkie trzy przedstawienia ceny miejsc niższe, przyczem niżki ważne są na wszystkie miejsca.

— Kolonia szkół. Kola Rodzicielskiego im. M. Konopnickiej we Lwowie przyjeżdża z Bukowskiej z wyewczasów wakacyjnych do Lwowa dnia 10 sierpnia b. m. o godz. 19'15 na dworzec główny. Interesowani rodzice winni oczekiwać dzieci na dworcu o oznaczonej porze przyjazdu.

==□==

— Osobiste. Emerytowany radca Starostwa grodzkiego, Józef Kuczewski, otworzył na podstawie licencji Województwa biuro porady prawnej w sprawach administracyjnych i wojskowych. Biuro mieści się w Rynku 1. 7 II p.

— Ulica Kałecza systematycznie służy za ściek kanałowy dla koszar na Cyfady. Nie wiemy, jak i dlaczego to się dzieje, ale w nocy wszystkie nieczystości Cytadeli wypuszczają z kanałów na ulicę naszą, która śmierdzi, jak parzywa owca pośród odnawianych obecnie ulic. Nikogo nie obwiniamy, prosimy tylko o wydanie stosownych zarządzeń, któreby położyły kres występowi jakiejś niechlujnej a złośliwej jednostki.

— Z pobytu młodzieży polskiej z Ameryki we Lwowie. W drugim dniu pobytu w naszym mieście młodzież amerykańska wczesnym rankiem wyjechała do Żółkwi. Na dworcu w Żółkwi oczekiwał gości komitet ze starostą i burmistrzem miasta na czele. Młodzież zaprowadzono do klasztoru OO. Dominikanów, gdzie przyjmowano ją śniadaniem, poczem zwiedziła klasztor i kościół, farę z grobami Żółkiewskich, Zamek, gimnazjum i inne zabytki Żółkwi. Po obiedzie młodzież wróciła do Lwowa. Tu na dworcu oczekiwali ją członkowie komitetu lwowskiego i przygotowanymi wozami tramwajowymi zawieźli młodzież do Panoramy Racławickiej. Tu nestrudzony dyr. Lityński w pięknych słowach skreślił młodzieży znaczenie historycznego obrazu. Panorama wywarła na obecnych olbrzymie wrażenie. W drodze powrotnej z Panoramy goście zwiedzili piękny nasz park Kilińskiego, przystrojony różnobarwnym kwieciami. Przedparkiem o-

Kłęski elementarne.

GROŹNY WYLEW CZEREMOSZU.

Borszczów. (Tel. wł.) Na polach gmin Jurjampola i Korolówki, w tut. powiecie, spadł onegdaj grad wielkości kurzego jajka i zniszczył doszczętnie plody polne. Szkoda na razie nieustalona.

Buczacz. (Tel. wł.) Burza z gradobiciem, która przeciągnęła onegdaj przez wieś Sawalutki i Kowalówkę, w tut. powiecie, wyrządziła szkody w plonach rolnych w wysokości 15 proc. Grad wybił zboże w Sawalutkach na obszarze około 200 morgów. Około 20 proc. plonów było ubezpieczonych w prywatnych towarzystwach ubezpieczeniowych.

Czortków. (Tel. wł.) Ulewna burza, która nawiedziła okolice Czortkowa, wyrządziła znaczne szkody. Woda zalała 19 domów, położonych na niższym terenie Czortkowa i Wignanki, wśród nich 10 magazynów ze składami towarów. W akcji ratunkowej wziął udział pluton saperów KOP, kolejowa partja

robotnicza, funkcjonariusze policyjni oraz ludność. Woda, przepływająca przez ulice miasta, uszkodziła je częściowo, wyrzucając kamienie z chodników. Szkoda wynosi w przybliżeniu 20.000 zł.

Stanisławów. (Tel. wł.) Rzeka Czeremosz wezbrała osiągając 2 i pół metra ponad stan normalny. W Kutchach zalanych zostało dziesięć domów. Połączenia telegraficzne w zupełności przerwane. W dniu wczorajszym wody Czeremoszu powróciły do stanu normalnego.

W godzinach popołudniowych w dniu 7 sierpnia nastąpiło oberwanie chmury w okolicy Porohów i Sołotwiń w powiecie bohorodzkańskim. Obie Bystrzycy wystąpiły z brzegów i zalały obszar Rafałowy i Pasiecznej. Rzeki te wezbrały ponad stan normalny o 3 i pół metra.

==□==

Deszcze — kłeska rolników.

Z wieku stron kraju otrzymujemy wiadomości rolników z powodu deszczów, które wyrządziły wielkie szkody w zbiorach. Dla położenia na wsi typowe są poniższe uwagi listu, otrzymanego z Mościsk od stałego czytelnika piśmie. Przytaczamy go w całości:

Po niebywale ciężkiej zimie, po bardzo gorzkim przedmoku, ciepły maj wzmocnił energię rolnika i pocieszył nadzieją lepszych zbiorów. Opady śnieżne i silne mrozy zniszczyły zasiewy ozime, żyta na 70, pszenicy na 30 proc. spodziewanych plonów. Sady zostały przzerwiedzone, nawet w lasach zima po zostawiła swoje ślady mrozów. Zasiwy wiosenne uskutecznił z znacznym opóźnieniem, czerwcowe deszcze spowodowały miejscami wygnicie ziemniaków. Siana zebrano na ogół dobrze.

Żniwa rozpoczęto 23 lipca. Od 1 sierpnia z bardzo krótkimi przerwami rozpoczął się sezon deszczowy. Sprzątnąć

zdołano z pola bardzo małą część wczesnych odmian żyta, reszta w kopach zupełnie zrosła. Podobny los spotkał pszenice, jęczmień, owies, które w kopach, na pniu lub na pokosach rosły i gniją. Ta sama kłeska słoty i burz nawiedziła i sąsiednie powiaty. I znowu widmo niedostatku prześladować będzie rolnika przez cały rok.

W międzyczasie, wszelkie ciężary, jak nieproporcjonalnie do dochodu, z ziemi wymierzane podatki, z procentami i dodatkami, wszelkie świadczenia społeczne, wygórowane ceny za nawozy sztuczne itp. ponosić rolnik musi. Gdy nastąpiło szczęśliwe zrzeszenie się Towarzystw Rolniczych w całem państwie polskiem, może Bóg da, że w niedalekiej przyszłości warsztaty rolne odczują skutki tego zrzeszenia się, może że zrzeszone rolnictwo, weźmie w większą opiekę warsztaty pracy na roli, która zatrudnia prawie 70 proc. ludności.

T. K.

ci, ale stosunki majątkowe rodziców, a przede wszystkim obdzielać sieroty po robotnikach miejskich.

— Święto miast polskich. Komitet organizacyjny obchodu „Święta miast polskich” rozesłał pisma do pp. wojewodów lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i wołyńskiego, nadto do inspektora armii p. Rummla, do dowódców korpusu gen. Popowicza, gen. Galicy i gen. Taczaka z prośbą o przyjęcie godności członków honorowych komitetu i z prośbą o poparcie tej imprezy. Nadto wysłano pisma do wszystkich burmistrzów miast wschodnio - południowej Małopolski i Wołynia z prośbą o tworzenie komitetów lokalnych tej uroczystości i poparcie działalności komitetu. Klub automobilistów zaproszony do udziału w tej uroczystości, przyrzekł swą współpracę.

==□==

— Nowa fala włamań. Nieznani sprawcy włamali się wczoraj nocy do składu instrumentów muzycznych Bodensteina przy ul. Legionów 1. 37. Nie zdołano ustalić ilości skradzionych instrumentów, a tem samem i ich wartości. Dalej dokonane zostało włamanie do mieszkania Izaka Seiflera przy ulicy Niemcewicza 1. 5, gdzie złodzieje skradli garderobę wartości około 1000 zł. oraz książeczkę Kasy Oszczędności, opiewającą na 1860 zł. — Trzecie włamanie notuje raport policyjny przy ul. Zamarstynowskiej 1. 43, gdzie nieznani sprawcy po zerwaniu klódki dostali się do mieszkania Tadeusza Kozy-

ry. Ponieważ poszkodowany bawił wraz z rodziną na letnisku, nie zdołano ustalić ilości skradzionych rzeczy.

— Przytrzymanie więźniennego zbiega. Policja przytrzymała w dniu wczorajszym niejakiego Leona Cronera, liczącego 47 lat i pochodzącego z Warszawy, zbiegłego niedawno z więzienia Sądu okręgowego.

— Szofer w innej roli. Aresztowany został wczoraj Walter Fabert, liczący 34 lat szofer, zamieszkały przy ulicy Hoffmanna 1. 36, poszukiwany za kradzież mieszkaniową na szkodę Bronisława Winnickiego i Pawła Kleina.

— Falszywy wywiadowca policyjny. Do aresztów policyjnych oddawiony został wczoraj niejaki Michał Steblecki, pozostający bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za występowanie w charakterze wywiadowcy policyjnego w restauracji Zuckermanna przy ul. Zimorowicza oraz za zniewagę posterunkowego pozostającego w służbie.

— Za kradzież kwiatów na cmentarzu Łyczakowskim aresztowaną została w dniu wczorajszym Olga Ulan, licząca 20 lat, pozostająca bez zajęcia i miejsca zamieszkania.

— Szupas Magyara ze Lwowa do Wiednia. Policja przytrzymała wczoraj niejakiego Andrzeja Magyara, liczącego 34 lat, z zawodu muzyka, przybyłego z Wiednia, celem odszupasowania go do miejsca przynależności.

— Zamach samobójczy. O godz. 1 po południu targnęła się na życie zamieszkała przy ul. Bandurskiego 1. 10 niejaka Michalina Pieprzna, licząca 76 lat, wdowa, zamieszkała u swej córki N. Skibińskiej. Desperatka udala się na strych, stąd przedostała się na dach dwupiętrowej kamienicy, poczem rzuciła się na bruk podwórza. Doznała złamania obu nóg i ciężkich obrażeń wewnętrznych, skutkiem czego poniosła śmierć na miejscu.

— Dwa fatalne skoki z tramwaju. Z wozu tramwajowego, zjeżdżającego ul. Zamarstynowską wyskoczyła wczoraj Rozalia Drejkurs, krawczyni, licząca 50 lat tak fatalnie, iż doznała złamania prawej nogi. — Drugi wypadek wydarzył się popołudniu przy ul. Żółkiewskiej, gdzie z wozu wyskoczył Michał Hladun tak nieszczęśliwie, iż uległ ciężkim obrażeniom ciała.

==□==

Wycieczka „Alliance Franco-Polonaise”. W najbliższym czasie przybywa do Warszawy wycieczka członków „Alliance Franco - Polonaise” z Lille w składzie 16 osób z rektorem Akademii w Lille, p. Chatelet.

GOŚCIE Z HISPANII W ZAMKU PODHORECKIM.

Złoczów. (Tel. wł.) Na zaproszenie ks. Romana Sanguszki przybyli do Podhorzec Renee de Bourbon, krewny króla hiszpańskiego, oraz Izabela de Bourbon, siostrzenica króla hiszpańskiego, wraz z mężem hr. Janem Zamojskim i hr. Teresą Zamojską. Goście przybyli do Podhorzec celem zwiedzenia zamku. Ks. Sanguszko urządził przy tej sposobności w swych lasach polowanie na dziki.

ARESZTOWANIE ŚWIETOKRADCY.

Kopczyńce. (Tel. wł.) Do tutejszego sądu grodzkiego przystawiony został Jan Martyniuk, liczący 27 lat, zawodowy złodziej, pod zarzutem dokonania kradzieży w cerkwi w Probużnej.

MORDERCA ZGŁOSIŁ SIĘ W SĄDZIE.

Złoczów. (Tel. wł.) W tutejszym sądzie okręgowym zgłosił się onegdaj Mikołaj Cap, który niedawno w Rudzie brodzkiej zamordował Jewkę Dąbrowską. Sprawca został uwięziony.

W POSZUKIWANIU ZA RABUSIEM.

Złoczów. (Tel. wł.) Podejrzany o dokonanie napadu rabunkowego na Józefa Zielińskiego z Potoczan — Jan Wieliczko, zamieszkały w Wicyniu, w tut. powiecie, zbiegł bez śladu i ukrywa się przed policją.

ARESZTOWANIE MORDERCÓW.

Złoczów. (Tel. wł.) Podejrzani o zamordowanie Oleksy Litwina w Jazienicy ruskiej Jan Chmara, liczący 25 lat, i Michał Kowaluk, liczący 26 lat, zostali aresztowani i przystawieni do tutejszego sądu. Ponadto posterunek w Kamionce Strumiłowej dokonał aresztowania Michała Zabawki i Andrzeja Knara, obu z Zaborza, jako dalszych sprawców morderstwa. Wszyscy aresztowani przyznali się przed sędzią śledczym do popełnionego zbrodnego czynu.

FATALNY UPADEK Z WOZU.

Borszczów. (Tel. wł.) Mateusz Lipiński, liczący 82 lat, zamieszkały w Jurtampolu, w tut. powiecie, w czasie jazdy wozem do domu, upadł z wozu tak nieszczęśliwie, iż poniósł śmierć na miejscu.

ZATRUCIE KILKU OSÓB GRZYBAMI

Radziechów. (Tel. wł.) Do lasu stojanowskiego wybrali się onegdaj na grzyby Bronisław Dzieczek oraz Władysław, Marja i Olga Barszczewskie, zamieszkały w Stojanowie. Po spożyciu następnie grzybów zmarł Bronisław Dzieczek, a trzy inne wymienione zostały uratowane dzięki szybkiej pomocy lekarskiej.

EKSPLOZJA POCISKU ARMATNIEGO.

Tarnopol. (Tel. wł.) W Mszańcu, w tutejszym powiecie, 18-letni parobek, Oleksa Bujar, znalazł pocisk armatni, a gdy nieostrożnie począł koło niego manipulować, spowodował eksplozję naboju. Lekkoomyślny parobek w czasie wybuchu stracił obie nogi i doznał ciężkich obrażeń na całym ciele. W dwie godziny po wypadku zakończył życie.

NOWE OFIARY WÓD.

Borszczów. (Tel. wł.) W czasie kąpieli w Dniestrze na terenie gminy Horoszwowa utonął w rzece Zbigniew Steba, liczący 18 lat, harcerz z drużyny krakowskiej. Zwłoki topielca wyłowiono.

W Dźwinogrodzie, w tut. powiecie, wyłowiono wczoraj zwłoki mężczyzny, liczącego około 25 lat. Tożsamości jego osoby nie zdołano ustalić.

Tarnopol. (Tel. wł.) W czasie kąpieli w Strypie utonął 18-letni Hilary Rudyk, zamieszkały w Denysowie. Po dłuższych poszukiwaniach zwłoki zostały wynalezione.

W Strypie utonął onegdaj Tomasz Daniel, liczący 21 lat, zajęty w technicznym Zarządzie telegrafów i telefonów w Tarnopolu. Zwłoki zostały wyłowione.

Radziechów. (Tel. wł.) W czasie kąpieli w stawie na pastwisku gminnym w Moczulach koło Łopatyna utonął Michał Hupała, liczący 9 lat.

ZAMACH NA SEDZIEGO GRODZKIEGO.

Trembowla. (Tel. wł.) Nieznany osobnik z ulicy rzucił onegdaj w Budzanowie do siedzącego przy oknie w restauracji Landmannowej sędziego grodzkiego, dra Adama Peipera, kamieniem, ważącym półtora klg. Dr. Peiper, ugodzony kamieniem w tył głowy, doznał lekkiej rany. O dokonanie tego zbrodni czego czynu podejrzany jest niejaki Szymon Moskalik, liczący 21 lat, zamieszkały w Budzanowie. Został on aresztowany i przystawiony do tutejszego sądu. Moskalik działał z zemsty za kilkakrotne kary, wymierzone mu przez wspomnianego sędziego, przed którym miał znowu stanąć za bójkę.

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go sierpnia b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **6 zł. 30 gr.**

Nowe wypadki piorunowych porażeń.**POŻARY OD PIORUNÓW.****NA TERENIE WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO ZGINEŁO KILKANAŚCIE OSÓB.**

Kopczyńce. (Tel. wł.) W powiecie kopczyńskim srożyła się onegdaj gwałtowna burza z piorunami. — W Wierchowcach uderzył piorun w dom mieszkalny Antoniny Lewickiej. W domu, który spłonął doszczętnie, uległa porażeniu śmiertelnemu Marja Sywa, licząca 27 lat i Anna Demków, licząca 78 lat.

W Poromielowie spłonął od uderzenia piorunu dom Bensona Milgrama, pozbawiony pożar zniszczył stodołę oraz dom Jana Didura.

Husiatyn. (Tel. wł.) Piorun uderzył onegdaj w wieżę kościelną w Husiatynie i uszkodził lekko gzyms. Na polach folwarku Kłerniczki obok Husiatyna zostali porażeni uderzeniem pioruna Jan Mowczan i jego żona Barbara.

Trembowla. (Tel. wł.) W czasie burzy powracał onegdaj z pola do domu w Wienławce, w tutejszym powiecie, gospodarz tamtejszy Teodor Nosko, liczący 36 lat, jego żona Warwara, licząca 30 lat i Leonia Podkowa, licząca 20 lat. Od uderzenia piorunu zgi-

nęła na miejscu Warwara Noskowa, a dwoje innych wymienionych doznało lekkiego porażenia.

Truste. (Tel. wł.) W Trustach zginął od uderzenia piorunu Józef Semluk oraz spłonął dom mieszkalny wraz z dwoma chlewami na szkodę właściciela folwarku Leona Horodyskiego.

W Oreszkowcach od uderzenia piorunu spłonęły dwa domy mieszkalne i stodoła na szkodę Piotra Bałasia i Katarzyny Besarabowej.

W Czaharówce piorun poraził Teklę Konrad, której udzielił pomocy lekarskiej dr. Kunicki z Wasylkowiec.

W Uwiśle od piorunu spłonęła stodoła i martwy inwentarz Anny Dowho szwji.

Kamionka Strumiłowa. (Tel. wł.) Onegdaj w nocy w lesie firmy „Oikos“ w Borkach, w tutejszym powiecie, spłonęła sterta podściółki, wartości 800 zł. Pożar powstał prawdopodobnie od uderzenia piorunu.

==□==

Trzy wypadki samochodowe.**TRZY OFIARY DEFEKTU W KIERO WNICY — DWIE NIEOSTROŻNEJ JAZDY.**

Kołomyja. (Tel. wł.) Bolesław Hordyński, właściciel dóbr w Piadykach, w tutejszym powiecie prowadząc samochód w pobliżu Kurnicza z powodu defektu w kierownicy najechał na przydrożne drzewo, skutkiem czego samochód przewrócił się. Szofer Franciszek Merk doznał ciężkiego uszkodzenia ciała a Hordyński i jego żona lekkich obrażeń.

Jaremcze. (Tel. wł.) Marian Jedryk fotograf ze Stanisławowa, jadąc własnym autem w Jaremczu, najechał na przechodzącą Wasylinę Moczerniuk, liczącą 17 lat, zamieszkałą w Mikuli-

czynie. — która doznała złamania obu nóg oraz licznych obrażeń na całym ciele. Winę wypadku ponosi sam kierowca, który wbrew obowiązującym przepisom miał przejeżdżającą furmankę.

Tego samego dnia na drodze między Delatynem a Jaremczem szofer rafinerji spirytusu we Lwowie Stanisł. Bakuliński przejechał Iwana Hryhoruka, 8-letniego syna robotnika, zajętego w tartaku delatyńskim. Hryhoruk doznał złamania prawej nogi oraz ciężkich obrażeń na całym ciele.

==○==

WYPADEK W CZASIE OSTREGO STRZELANIA.

Brzeżany. (Tel. wł.) W czasie ostrego strzelania żołnierzy 51 pp. został raniony kulą karabinową w prawą nogę Jan Ratuszniak, liczący 26 lat. Wymieniony zajęty był pracą w lesie w odległości 2 km od strzelnicy. Rannego odstawiono wojsko do szpitala wojskowego w Brzeżanach. Dochodzenia wykazały, że zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek i że nikt w nim nie ponosi winy.

WSTRZASAJĄCA ZBRODNIA.

Buczacz. (Tel. wł.) Stefan Bielak, liczący 18 lat, zamieszkały w Głębokiem, w tut. powiecie, zamordował onegdaj półtora-roczone dziecko nieślubne swej kochanki Marji Kokotiuk. Zbrodniarz połamał dziecku obie nogi, a następnie uderzył je tępcem narzędziem po głowie. Zamordowany chłopak nie był synem Bielaka. Stwierdzono, że Bielak od dłuższego czasu katował dziecko. Bielak został aresztowany a wraz z nim i kochanka jego, przytrzymana za współudział w zbrodni. Oboje zostali przystawieni do tutejszego sądu grodzkiego.

OMAL NIE WYPADEK KOLEJOWY.

Borszczów. (Tel. wł.) Skutkiem podmycia toru kolejowego na przestrzeni pomiędzy Borszczowem a Iwanem Puštěm pociąg osobowy, zmierzający onegdaj w kierunku Iwania omal nie uległ katastrofie. Zapobiegł jej obchodowy Jan Holik, który w ostatniej chwili wstrzymał pociąg. Po naprawie toru pociąg po dwugodzinnym postoju ruszył w dalszą drogę.

WYPADEK NA DWORCU STANISŁAWOWSKIM.

Stanisławów. (Tel. wł.) W czasie przetaczania wozów na tutejszym dworcu kolejowym dostał się pomiędzy zderzaki przetokowy Jan Liszczy szyn, który doznał zgniecenia klatki piersiowej i w stanie groźnym przewieziony został do szpitala.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Stanisławów. (Tel. wł.) Trzykrotnym wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia Jan Pomaski, kontraktowy urzędnik P. Z. U. W. w Stanisławowie. Przyczyną samobójstwa miał być rozstrój nerwowy.

DWA UPOZOROWANE NAPADY RABUNKOWE.

Kołomyja. (Tel. wł.) Na posterunku tutejszym zgłosił się onegdaj Wasyl Roszczyński, zamieszkały w Kluczkowie Małym, w tutejszym powiecie, z doniesieniem, iż na drodze do Peczeniży na obrabowany został przez dwóch nieznanych sprawców. W tym samym dniu prawdopodobnie ci sami osobnicy mieli napadnąć na zdrażających do lasu Paraszkę Kuszmeluk i Stefana Swyszcuka, zamieszkałych również w Kluczkowie Małym. W toku dochodzeń policyjnych stwierdzono, że w obu wypadkach napady zgłoszone zostały sfingowane. Roszczyński z obawy przed żoną, iż stracił pieniądze upozorował napad bandycki i w tym celu umyślnie uwalniał się w przydrożnej glinie. Stwierdzono dalej, że Paraszka Kuszmeluk i Stefan Swyszcuk udali się do lasu celem dokonania kradzieży drzewa, a natrafiwszy w lesie na jakiegoś osobnika zbiegli na jego widok do wsi, gdzie rozpuścili pogłoskę, że padli ofiarą napadu bandyckiego. Wymienionych przekazano władzom sądowym za rozmyślne wprowadzenie w błąd organów policyjnych.

POŻARY W KRAJU.

Radziechów. (Tel. wł.) Onegdaj w południe wybuchł pożar w mieszkaniu Jana Zaluszcza w Tetevczycach, w tutejszym powiecie, dzięki jednak energicznej akcji ratunkowej nie rozszerzył się. Zachodzi podejrzenie zbrodnego podpalenia z zemsty. — Podejrzany o podpalenie Michał Palamar ze Srodopoleg, zawodowy złodziej, zbiegł i ukrywa się przed policją.

Zbaraż. (Tel. wł.) Na polu w Prosovcach, w tutejszym powiecie, spłonęła onegdaj o północy sterta słomy, stanowiąca własność dzierżawcy folwarku, Zygmunta Prztockiego w Szelpakach. Przyczyna pożaru na razie nieustalona.

Dołina. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy wybuchł w Perehińsku, w tutejszym powiecie, groźny pożar, który zniszczył dom mieszkalny Jakóba i Wasyla Abramów a następnie przeniósł się na sąsiedni dom Leona Marka. Szkoda wynosi około 8.000 zł. Zachodzi silne podejrzenie, iż pożar został podłożony.

W Ceniawie zniszczył pożar stodołę Michała Kondura wraz ze zbiorami i martwym inwentarzem. Dochodzenia policyjne wykazały, iż podpalenia dokonał Fedor Kondur, którego przekazano władzom sądowym.

Stanisławów. (Tel. wł.) W mieszkaniu Bernarda Seifera wybuchł pożar, spowodowany nieostrożnym obchodzeniem się z ogniem. Pastwą płomieni padło kompletne urządzenie mieszkania.

Z SALI SĄDOWEJ.**Z błażej sprawy omal nie kryminał.**

Juliusz Doczyca rzeźnik z Zamarstynowa zaskarżył kolegę swego St. Malisza o zwrot reszty ceny kupna za mięso w sumie 30 zł. 80 gr. Podczas rozprawy Malisz zeznał, że Doczyca pretensja jest zmyślona, a zeznania jego fałszywe. Wobec tego wytoczono Doczycowi śledztwo o fałszywe zeznania w sądzie a onegdaj odbyła się przeciwko niemu rozprawa w sądzie karnym. Z zeznań Malisza złożonych w sądzie karnym Trybunał nie nabrał przekonania o winie Doczyca i uwolnił go od winy i kary. Bronił dr. Brauner

Sport.

Przeci dzień pływackich mistrzostw Polski.

Trzeci i ostatni dzień zaw. pływ. o mistrz. Polski dał następujące wyniki: 1500 m. dla panów, stylem dowolnym: 1) Kot (AZS) — Lwów) 23.35.6, rekord Polski; 2) Puchniewski (AZS — Warszawa) — w czasie tego biegu ustanowił Kot dwa dalsze rekordy, 500 m. w czasie 7.30 i 800 m. w czasie 12.02.4.

1500 m. dla pań, stylem dowolnym: 1) Schmidtówna (Giszowiec) 31.07.6; 2) Ficówna (Giszowiec); 3) Tratowa (Warszawa). — W trakcie tego biegu ustanowiła Schmidtówna rekordy na 800 m. w czasie 16.36.3 i 1000 m. w czasie 20.43.1.

Wyniki II-giej kategorii:

100 m. dow. dla panów, po 2 przedb.: 1) Kowalski (Crac.) 1:17.2; 2) Szrajbman II. (ZASS); 3) Jallowy II. (Pogoń).

400 dow. dla panów: 1) Jallowy II. (Pogoń — Lwów) 7:00; 2) Kukliński PKS — Wilno); 3) Bunzel (Pogoń — Lwów).

200 m. klas. dla panów: 1) Nadaner (ZASS) 3:32.2; Antoniewicz (Unia); 3) Nowicki (Lechia — Lwów).

100 m. nawznak dla panów: 1) Antoniewicz 1:41.1 walk-over.

100 m. dow. dla pań: 1) Szerbówna (Pogoń) 1:40.0; 2) Sanberżanka (Mak.); 3) Lisińska (TKS).

100 m. nawznak dla pań: 1) Kreuzbergerowa (Hak.) 2:09; 2) Lisińska (TKS).

200 m. klas. dla pań: 1) Feilgutówna (Mak.) 4:02; 2) Kretschmanówna (Schwimm Verein, Pozn.); 3) Lippnerówna (Hak.).

400 m. st. dow. dla pań: 1) Swiecińska (Orzeł) 9:04.2; 2) Matyslakówna (Orzeł); 3) Kulikowska (Wioślarki).

Wyniki młodzików są następujące:

100 m. st. dow. dla panów: 1) Gryglewski (Crac.) 1:20.4; 2) Englert (Pogoń); 3) Braciejowski (Hak.).

200 m. styl. dow. dla panów: 1) Braciejowski (Hak.) 3:06.5; 2) Englert; 3) Wolf (Pogoń).

200 m. klas. dla panów: 1) Ramza (Cracovia) 3:37.2; 2) Rutman (ZASS); 3) Lewin (ZASS).

100 m. nawznak dla panów: 1) Ziembicki (Crac.) 1:39.4; 2) Katz (ZASS).

100 m. dow. dla pań: 1) Szerbówna (Pogoń) 1:38.3; 2) Sandberżanka (Mak.); 3) Szelestówna (Krak.).

200 m. klas. dla pań: 1) Lippnerówna (Hak.) 4:16.9; 2) Dabrowska (Orzeł).

Sztafeta 3X50 m. dow. dla pań: 1) Makabi, Warszawa.

Sztafeta 3X50 m. dow. dla panów: 1) ZASS 1:57.6; 2) Cracovia 2:05.4; 3) Makabi, Warszawa.

Sztafeta 3X100 m. trzema stylami panów: 1) Cracovia, walk-over 5:01.

Według punktów na plan pierwszy wysunął się AZS, z Warszawy 217 p., 2) Giszowiec 152 p.; 3) Cracovia 120 p.; 4) Hakoah z Bielska 52 pk.

Doskonałe wyniki uzyskał Kot ze Lwowa (AZS) — obok niego odznaczali się młodzi zawodnicy Pogoni.

Drużyna Phillips przyjeżdża do Polski. Jak już donosiliśmy, drużyna holenderska Phillips, przybywa do Polski, przyczem w terminach gier jej w Polsce zaszyły pewne zmiany. Mianowicie Phillips grać będzie z Wartą w Poznaniu dnia 11 sierpnia, następnie z Wisłą w Krakowie dnia 13 sierpnia, 15 sierpnia w Łodzi z ŁKS-em i dopiero ostatni mecz rozegra w Warszawie z Legią w dniu 17 sierpnia.

Z drużyny Phillips pięciu graczy wchodzi stale w skład reprezentacji Holandji.

Przed turniejem tenisowym w Milanówku. Tegoroczny turniej tenisowy w Milanówku zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na udział Stolarowa, J. Drewnowskiego, Tarnowskiego, Marszewskiego, Lotta i innych doskonałych graczy. Ostatni termin zapisów 8 sierpnia o godz. 12-tej w południe.

Strzelanie do krążków. W dniach 22, 23 i 24 sierpnia b. r. odbędzie się w Truskawcu-Zdroju na Pomiarach ogólnopolskie zawody w strzelaniu do krążków (rzutków). Nagrody honorowe dla zwycięzców. Warunki strzelania określa regulamin, który zgłaszającym się do dnia 20 sierpnia b. r. włącznie wysyła natychmiast — Zarząd zdrojowy.

Radjofon.

Piątek, 9 sierpnia.

Warszawa (1411). Godz. 17.25: Odczyt pt.: „Nowe źródła energii docierające do atomów”, wygłosi inż. Eugeniusz Porębski. — 18: Koncert popularny. (Transmisja na inne stacje polskie). — 20.30: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. (Transmisja na inne stacje polskie).

Poznań (334). Godz. 18: Koncert popularny p. t.: „Obrazki Wschodu”. — 19.15: „Kwitnace słowo”. Recytacja.

Wilno (385). Godz. 17.20: „Czego ludzie nie wymyślił”, opowie Wujek Henio. — 22.45: Spacer detektorowy po Europie (retransmisja stacji zagranicznych przez Sa-

lon Philipsa w Warszawie.

Koenigswusterhausen (1635). Godz. 20: „Gesellschaft der Menschenrechte”, sztuka F. Theodora Cskora.

Kopenhaga (281). Godz. 20: „Livs - elixiren”, operetka — burleska Charlesa — Kjerulfa.

Hamburg (372). Godz. 20: „Mogila Nieznanego Żołnierza”, tragedia w 3 aktach, Paula Raynala.

Wiedeń (516). Godz. 20.05: „Biedny, jak mysz kościelna”, komedia w 3 aktach Fodorą.

Rzym (441). Godz. 21: „Księżna Czardasza”, operetka w 3 aktach, Kalmana.

Sobota 10 sierpnia.

Warszawa (1411). Godz. 16.15: Kącik artystyczny „L. S. G.” — występ Bolcia Kamińskiego, artysty Teatru „Gong”. — Godz. 18: Słuchowisko dla dzieci p. t.: „Pan Twardowski” w op. p. Henryki No-

Święto pułkowe 49 pp. w Kołomyji.

Dnia 19 lipca br. obchodził 49 pp. swoje święto pułkowe, połączone z dziesiątymcioleciem istnienia pułku.

Święto znalazło głośne echo w całej Polsce i zewsząd przybyli goście oraz sympatycy pułku, celem wzięcia udziału w doniosłej uroczystości i zadokumentowania swego szczerego uznania dla wspólnego wysiłku oficerów i żołnierzy 49 p. p. w pracy twórczej nad zmartwychwstałą Polską.

Uroczystości zaszczytlił swa obecnością ks. biskup Bandurski, inspektor armii gen. dyw. Skierski, imieniem pana marszałka dowódcą O. K. VI. gen. bryg Popowicz, gen. bryg. Łukowski dowódca 11 D. P., byli dowódcy 49 p. p. pułk. Mond i pułk. dypl. Milan-Kamski, wielu innych oficerów oraz delegaci 40 p. p., 48 p. p., 53 p. p. i 11 p. a. p. Władze administracyjne i samorządowe reprezentowali: p. wojewoda stanisławowski dr. Nakoniecznikoff-Klukowski, starosta powiatu kołomyjskiego dr. Skwarczyński, starosta śniatyński dr. Golczewski, im. powiatu kosowskiego dr. Sęk, burmistrz m. Kołomyji p. Zaremba i m. Śniatyna p. Niemczewski.

Komitet obchodu święta pułkowego wydał jednodniówkę.

Dnia 18-go o godzinie 20-tej wieczorem odbył się capstrzyk, a następnie uroczysty apel wieczorny połączony z nabożeństwem za poległych oficerów i szeregowych, na boisku sportowym pułku.

Dnia 19 lipca nieprzeliczone tłumy ludności kołomyjskiej i okolicznej zaległy główne ulice miasta oraz stadion sportowy 49 pp. — Po mszy polowej, cele browanej przez ks. biskupa Bandurskiego, przemówił złotousty kaznodzieja, wskazując na znaczenie tej chwili uroczystej dla pułku.

Po odczytaniu uroczystego rozkazu pułkowego, rozdane zostały przez ppłk dypl. dr. Krzysika p. o. dowódcy pułku odznaki pułkowe dostojnikom wojskowym i cywilnym, zasłużonym dla pułku osobom, oraz oficerom i szeregowym pułku.

Po defiladzie odbył się wspólny obiad żołnierski, na którym do zgromadzonych oficerów i szeregowych pułku przemawiali kolejno, wnosząc toasty na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, pana prezydenta Ignacego Mościckiego, pana marszałka Piłsudskiego i 49 p. p., generałowie Skjerski, Popowicz i wojewoda dr. Nakoniecznikoff-Klukowski.

wocielnównej, z ilustr. muz. Włod. Macury. — 20.30: Koncert z Doliny Szwajcarskiej; (transmisja na inne stacje polskie).

Katowice (408). Godz. 19.20: „Idzie żołnierz borem, lasem” — obrazy bohaterstwa polskiego w epopei Napolconskiej (literatury polskiej fragmenty wybrane).

Wilno (385). Godz. 19.20: Pogadanka dla młodych matek p. t.: „Jak kochać dziecko”, wygł. p. Eleonora Secherowa. — 20.10: „Z przeżyć ciotki Albinowej” — monolog tutejszy wygłosi Maria Aleksandrowiczowa.

Wiedeń (516) Godz. 17.50: Recital śpiewaczy Clarisse Strikart. — 19: Transmisja z Salzburga „Don Juan”, opera w 2 aktach Mozarta.

Londyn (356). Godz. Transmisja koncertu symfonicznego z Queens Hall (dyr. Henry Wood).

Monachium (533). „Almzauber” far-sa w 3 aktach, Hansa Wernera.

==@==

Goście zwiedzili wystawę pułkową, świadczącą o wszechstronnej pracy oficerów, szeregowych i pań. Szczególnie zwracał im uwagę na siebie model armatki polowej z jaszczem, konstrukcją st. majstra Dalimana, o donośności 200 metrów dla pocisków uderzeniowych, następnie model samolotu st. sierż. Jurkiewicza, wzory różnych podków, precyzyjnie przez sierż. Kocha Jana wykonane, model wieży obserwacyjnej, wyroby szewskie i rymarskie konstrukcji szeregowych pułku. W innej części sali uwidocznione zostały dyplomy, nagrody i upominki, jakie pułk w czasie swego istnienia za wyczyny sportowe, oraz z okazji dziesięciolecia uzyskał. Dalej następowały cykle zdjęć fotograficznych, wykonane przez pp. plik. dypl. dr. Krzysika, kpt. Pielicza, por. Regenstreifa i por. Gierżę, obrazy st. szeregowca Lantmana. W osobnej sali umieszczone zostały eksponaty P. W. — Szczególnie podkreślić należy stadion sportowy p. w. w Śniatynie, konstrukcji por. Karbauma, schron przeciwgazowy sierż. Rachuli, barwnie wykonana tabliczka pamiątkowa poległych z 5 kompanii 49 p. p., tablice poglądowe wyszkolenia przeciwgazowego. Z eksponatów plutonu pionierów modele różnych mostów, rowy strzeleckie w gipsie, precyzyjnie wykonane rowy strzeleckie wraz ze schronami przeciwgazowymi. Pluton łączności wystawił własnej roboty reflektory, figurki do wyszkolenia sygnalizacji ręcznej, model gołębnika pocztowego, tablice poglądowe wyszkolenia łączności oraz szkice i powiększenia map, wykonane przez szkołę podoficerską w latach 1922—1929 pod kierownictwem i osobistym nadzorem por. Homy Jana. Ładnie prezentował się pawilon łowiecki, w którym umieszczono trofea myśliwskie, zdobyte przez oficerów 49 p. p. — W pawilonie robót ręcznych umieszczone zostały wyroby pań ofic. i podofic., wśród nich zaś kilim z włóczki francuskiej, wykonania p. kpt. Kochanowicza, obwodowego komendanta p. w.

O godzinie 20-tej wieczorem odbył się w „Domu Oświatowym” bal korpusu oficerskiego.

Uroczystości dopełniły: bal podoficerów zawodowych 49 p. p. oraz dwudniowe zawody piłki nożnej.

Święto pułkowe ujawniło całą głębię sympatii, jaką 49 p. p. jest darzony zarówno przez władze przełożone jak i przez ludność Pokucia.

==@==

ny można było natychmiast przystosować aeroplany cywilne do potrzeb wojennych.

„Czy silna jest nasza flota powietrzna”? — zapytuje prasa moskiewska stwierdzając równocześnie, iż pytanie to interesuje w wysokim stopniu opinię rosyjską, która nświada mia sobie, że „flota powietrzna, jako nowy środek walki, rozszerza teren działań wojennych, zagrażając swym atakami nie tylko armii walczącej, ale i terytoriom leżącym daleko poza frontem”.

W dobie obecnej ochrona kraju i owocna działalność armii lądowej jest nie do pomyślenia bez silnej floty powietrznej, dlatego też — jak stwierdza prasa sowiecka, — Rosja dzisiaj zaintuje się bardzo żywo sprawą obrony powietrznej państwa. Jeszcze przed 7 laty, przeżywał sowiecki przemysł ciężki kryzys, spowodowany stratami wynikającymi z następstw wojen domowych i braku surowców oraz półfabrykatów. Nieprzystosowany do wyrobu nowoczesnych silników i do budowy samolotów, nie mógł przemysł rosyjski ani jakościowo urządzeń ani kwalifikacją personelu technicznego zaspokoić wzrastających potrzeb czerwonej floty powietrznej. Obecnie jednak ZSSR. może się poszczycić szeregiem fabryk nowoczesnie urządzonej i wyrabiających aeroplany i silniki dla lotnictwa wojskowego. Obok budowy samolotów poświęcono wiele uwagi sprawie wytworzenia odpowiednich kadrów konstruktorów, inżynierów i mechaników. Prasa sowiecka zaznacza również, że pogotowie bojowe powietrznej floty rosyjskiej nie osiągnęło jeszcze pożądanego poziomu w porównaniu do materjału ludzkiego, stojącego zarówno liczebnie, jak i jakościowo, na wysokości zadania. „Wieczerna Moskwa” konstataje jednak, że mimo to lotnictwo czerwone przygotowane jest do wojny, tworząc najsilniejszą część składową czerwonej armii.

==@==

Rozmaitości.

+ Zdmiewająca pamięć u zwierząt. Niejednokrotnie już nauka notowała interesujące wypadki pamięci zwierzęcej. Ostatnio zanotowano niezwykle wypadek pamięci słońa.

Do Saint Thomas przybył cyrk wędrowny z menażerią, do której należy kilka słońi, a wśród nich 110-letnia słońica Alice, która przed wojną w słynnej menażerii Barnuma była towarzyszką znanego słońa Jumbo.

Jumbo swego czasu skończył tragicznie. W 1885 roku przejechał go na śmierć pociąg właśnie na stacji Saint Thomas. I oto teraz po 34 latach Alice znalazłszy się na tem samym miejscu, gdzie jej towarzyszy poniosł śmierć, zaczęła wydawać nagle żałośnie łęki i cofać się z przerażeniem, ujawniając w sposób niewątpliwy gwałtowną rozpacz.

Wszystkie inne słońie poszły za jej przykładem i wynikało z tego ogromne zamieszanie na stacji, tak że dozorców z trudem udało się uspokoić zwierzęta, a przede wszystkim biedną słońicę, która po tylu latach przypominała sobie miejsce śmierci swego małżonka. Doprawdy pamięć godna podziwu.

+ Skaut ocalił życie Beneszowi. Z Wiednia donoszą, że czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz, kąpiąc się w jeziorze Schlumet, położył tonąć. Benesz jest doskonałym pływakiem, ale odpłynął za daleko od brzegu i w drodze powrotnej schwytał go kurcz w nodze. Począł więc krzyczeć o ratunek. Krzyk usłyszał przechodzący nad jeziorem skaut i natychmiast rzucił się do wody. Wyciągnął on szczęśliwie Benesza na brzeg i doprowadził do przytomności.

Sowiety o swej flocie powietrznej.

Moskwa, 6 sierpnia.

Wojna światowa pozbawiła Rosję potęgi morskiej, ponieważ więcej, niż połowa rosyjskiej floty wojennej, została podczas wojny zupełnie zniszczona, tak że obecnie flota ZSSR. wystarcza zaledwie do ochrony wybrzeży, a nawet na wielkich potłaciach wybrzeża morskiego okazuje się niedostateczna.

Wznowienie potęgi morskiej floty

rosyjskiej napotyka na olbrzymie trudności ze względu na brak środków finansowych, już to ze względu na czas, potrzebny do rozbudowy. Dlatego też sowiecki komisariat dla spraw wojskowych poświęcił szczególną uwagę zorganizowaniu floty powietrznej, której część rozbudowuje się jako lotnictwo pasażerskie i handlowe, część zaś — jako lotnictwo wojskowe, przyczem szczególną uwagę zwraca się na to, aby w razie woj-

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE.

O utworzenie biura porad i doboru zawodowego dla przemysłu naftowego.

I.

Utworzona półtora roku temu Sekcja Naukowej Organizacji wytknęła sobie za cel propagandę zasad naukowej organizacji oraz wprowadzenie jej w życie. Jako jeden z punktów programu prac Sekcji w roku bieżącym jest utworzenie poradni psychotechnicznej dla przemysłu naftowego, gdyż dobór elementu ludzkiego uważa za jeden z najważniejszych problemów naszego przemysłu. Jest on bowiem jednym z nielicznych już dziś przemysłów nie posiadających poradni — jakkolwiek dobór człowieka do robót wiertniczych decyduje nie tylko o efekcie pracy — lecz o bezpieczeństwie ruchu oraz pewności zainwestowanego kapitału.

W przemyśle metalurgicznym zyskała już psychotechnika prawo obywatelstwa mimo, że bezpieczeństwo ruchu gra tu bardzo małą rolę, szkody zaś wynikłe z wadliwego doboru człowieka mogą polegać jedynie na zniszczeniu jednego wyrobu czy też jednej maszyny. W przemyśle naftowym miliony inwestowany kapitał w postaci zwierconego otworu — może być zniweczony przez jednego niewłaściwie dobranego człowieka.

Dzisiaj każda większa fabryka ma swe laboratorium psychotechniczne: np. fabryki Kruppa, AEG. i inne przyjmują uczniów do swych fabryk tylko na podstawie badań psychotechnicznych. W Polsce jest już kilkanaście poradni we wszystkich większych środowiskach przemysłowych.

Badanie psychotechniczne może mieć na celu albo:

1. udzielenie porady zawodowej, tj. wskazanie dla pewnej jednostki najodpowiedniejszego zawodu, albo

2. dobór zawodowy, tj. na wakujące miejsca wybrać z pośród wielu zgłaszających się najbardziej uzdolnionych; może tu zająć również selekcja tj. przesuwanie zajętych już pracowników w pewnym przedsiębiorstwie do najbardziej im odpowiadającej pracy.

Wybór zawodu nie może być dziełem przypadku, namowy lub zwyczaju, jak to się przeważnie dzieje, lecz powinien być oparty na dokładnym badaniu indywidualnych zdolności każdego kandydata. Poznanie specjalnych uzdolnień często skieruje na właściwą drogę, uchroni od niepowodzeń i zniechęcenia umniejszy ilość nieszczęśliwych wypadków, a pozbędzie przyczynę się niewątpliwie do produktywności pracy. „Właściwy człowiek na właściwym stanowisku” — oto nowoczesna zasada, którą pozwoli na osiągnięcie maksimum wydajności przy minimum wysiłku.

Według badań Selza 53 proc. nieszczęśliwych wypadków w lotnictwie jest z powodu braku odpowiednich zdolności. Doświadczenia przeprowadzone wśród młodzieży szkolnej w Warszawie wykazały, że 25 proc. młodzieży wybrało zawód odpowiedni, reszta zaś uczyniła zupełnie niewłaściwy wybór.

Stany Zjednoczone A. P. zawdzięcza badaniom psychotechnicznym zorganizowanie w r. 1917 i 1918 znakomitej armii w bardzo krótkim czasie, a tem samem i swój udział w zwycięstwie; zastosowano badania do 1 mil. 700.000 ludzi. Dzięki psychotechnice: a) wykryto ludzi o umyśle upośledzonym, którzy mogli się stać ciężarem armii; b) uzyskano możność racjonalnego ukłasyfikowania ludzi na zasadzie ich uzdolnień umysłowych tj. tworzenie jednolitych formacji; c) wykryto ludzi najzdolniejszych i powierzono im stanowiska odpowiedzialne, wymagające inicjatywy.

Aby bliżej skierować danego kandy-

data we właściwym kierunku, musi psychotechnik znać dobrze:

1. kandydata;
2. uzdolnienie w różnych zawodach i warunki robót, jak żywość, czy monotoność, energię, objawy zmęczenia i inne;

3. rynek pracy, czyli miejsca wolne. Przy doborze zawodu dla jednostki należy się kierować nie tylko dobrem jednostki, lecz i dobrem przemysłu, obrony krajowej — słowem dobrem kraju i społeczeństwa z przyczyn bezpieczeństwa publicznego itp.

Ważnym jest również rynek pracy tzn. potrzeby praktyczne kraju; trzeba kierować ludzi do dziedzin, w których jest za mało zdolnych i chętnych jednostek. Bo nigdy nie można twierdzić, że dany osobnik może być tylko lekarzem, zaś żadna miara aptekarzem lub chemikiem.

Polem działania psychotechniki powinno być dziecko i szkoła. Ten młody element winien być badany i odpowiednio kierowany od najmłodszych lat. Uczniów i terminatorów w prze myśle i rzemiośle również winno się badać i kierować do tej czy innej specjalności.

Wybór zawodu dla ludzi mających może być rzeczą obojętną; dla człowieka uboższego, który musi oprzeć swój byt na dochodach z własnej pracy, wybór zawodu decyduje o jego egzystencji. Zamiłowanie do pewnej pracy prawie nigdy nie idzie w parze z wrodzonymi zdolnościami.

Każdy człowiek może znaleźć najodpowiedniejsze dla siebie zajęcie.

Udowodnił to Ford, który nikomu pracy nie odmawia. Zdawałoby się na pozór, że w fabryce doprowadzonej do takiej doskonałości nie może być miejsca dla ludzi chorych lub ułomnych. Po zbadaniu jednak zajęć w jego fabryce okazało się, że ludzi bez obu nóg mogło być zajętych 670 — było zaledwie 4, o jednej nodze mogło być zajętych 2637 a było 234, bez obu rąk mogło być zajętych 2 a był 1, o jednej ręce mogło być zajętych 715 a było 123, zupełnie ślepych 10 a było 4 itd.

Naukowa organizacja zatem nikomu pracy nie odbierze, lecz pozwoli ekonomicznie wyzyskać każdego człowieka, stwarzając mu wygodniejsze warunki pracy i dając mu zadowolenie z pracy.

Potrzeby badań psychotechnicznych dowodzi praktyka. Obserwując nieraz dobrobyt robotnika, widzimy, że dobry robotnik robi więcej i lepiej, niż 3 złych.

Chcąc polecić badanej osobie pewien zawód, musimy go dobrze poznać, musimy wiedzieć, jakich uzdolnień i funkcji psychicznych ten zawód wymaga.

Określenie tych wymogów w danym zawodzie odbywa się drogą badań i porównywania szeregu dobrych pracowników. Aby jednak rozpocząć te badania trzeba wiedzieć, które właściwości badać i które z nich w danym zawodzie są niezbędne, które konieczne, a które tylko wskazane. Do tego celu zaś można dojść — moim zdaniem — drogą ankiety, tj. przez określenie ich przez różnych specjalistów, znających dany zawód; po ustaleniu ich tym sposobem należy rozpocząć praktyczne badania zapomocą testów i przyrządów i na podstawie danych tak pierwszych, jak i drugich ustalić wymogi. Rozpoznanie uzdolnień badanego osobnika może się odbyć trafnie przy zastosowaniu całego szeregu sposobów. Bierzemy pod uwagę: 1. co badany sam o sobie powie, 2. co powie o nim otoczenie, 3. co wykazuje badanie lekar-

skie, a wreszcie 4. co wykazuje badanie laboratoryjne przy zastosowaniu rozmaitych testów i przyrządów.

1. Wypytywanie czyli wywiad ma na celu stwierdzenie, w jakich warunkach badany żyje i pracuje, jakie posiada wiadomości, upodobania i zamiary.

2. Ocena zdolności przez obserwację nie może być gruntowna, gdyż czas obserwacji jest bardzo krótki, może być jednak bardzo trafna przy odpowiedniej wprawie. Pewne bowiem cechy fizjologiczne mogą świadczyć o istniejących niewątpliwych zaletach lub wadach charakteru, temperamentu, czy zdolności.

3. Badanie lekarskie ma na celu udzielenie przeciwwskazań dla danego zawodu. Chodzi tu o zmierzenie anatomicznych cech człowieka, jak wzrost, klatka piersiowa, długość kończyn, kształt czaszki, waga, wady organiczne, choroby serca, płuc i innych środków itd.

4. Badanie właściwe przeprowadza się przy pomocy testów i specjalnych przyrządów. Niepodobna tu wyliczyć wszystkich testów i przyrządów, gdyż jest ich ogromna ilość, wystarczy tylko wspomnieć, że każda właściwość i zdolność ludzka da się zmierzyć; istnieje nawet przyrządy do badania i mierzenia uczuć.

Testy są to próby przy pomocy kwestionariuszy, odpowiednich druków, rysunków, mające określić pewne uzdolnienia; przy ich pomocy można zbadać inteligencję, jak pamięć, wyobraźnię, zdolności intelektualne, kombinacyjne, techniczne, rysunkowe, rozumowanie, u wagę itd. Przyrządy służą do badania zdolności fachowych, jak pomiar siły, uderzenia, badanie czucia oporu, zmysł dotyku, drżenie rąk, wytrzymałość w pracy, zdolności oceny kątów i długości na oko, szybkość reakcji itd.

Są też przyrządy, które zupełnie imitują rzeczywistość — tak, że badanego można zbadać ze wszystkich stron w warunkach pracy w praktyce.

Wyniki badań wpisuje się na odpowiednich formularzach. Chodzi jednak o porównywanie pracowników. Dlatego wyniki pomiarów wyraża się w procentach, które oznaczają range, jaka dany osobnik otrzymuje w szeregu jednostek, randze 1. odpowiada procent 0, a randze 100 procent 100. Jeżeli więc dana osoba wykonała jakiś test najlepiej, otrzymuje procent 100, ta zaś, która wykonała najgorzej — procent 0. Procent 90 oznacza, że na 100 osób — 10 osób robi daną rzecz lepiej od niego, a 90 gorzej.

Rezultat badań wszystkich zdolności można przedstawić graficznie przy pomocy 2 prostopadłych osi, odmierzając na poziomej ośce odpowiedzi, a na jedynym z osi zdolnościom i stawiając na nich jako rzędne — linie pionowe. Tak otrzymuje się profil psychologiczny danej jednostki, dający dokładny obraz jej kwalifikacji do pewnego zawodu.

Nakreśliwszy pokrótce cele, zadania i metody badań psychotechnicznych — należy wspomnieć, co w tej materii w przemyśle naftowym dotychczas uczyniono i jakie są plany i zamierzenia na przyszłość.

Jak już wyżej wspomniałem Sekcja Naukowej Organizacji wytknęła sobie za cel w br. utworzenie poradni dla przemysłu naftowego. Poczyniła już starania o uzyskanie subwencji na cele poradni w Ministerstwie przemysłu i handlu, a otrzymawszy zapewnienia udzielenia subwencji — opracowała projekt organizacji, jak również statut poradni. Wystarała się już o lokal w

Szkole wiertniczej w Boryslawiu dla pomieszczenia biura poradni, który jakkolwiek jeszcze nie został przez Kuratorium Szkolne zatwierdzony definitywnie — jednak nie należy przypuszczać, iż mogłyby tu zaistnieć jakieś trudności.

Chcąc zaś zapewnić pomyslny rozwój tej nowej placówki — zdolna Sekcja pozyskać do jej kierownictwa — znanego psychologa, kierownika poradni psychotechnicznej we Lwowie prof. dr. Zygmunta Zawirskiego, który wyraził już swą zgodę w tym kierunku.

Potrzeba zatem jedynie nieznacznych funduszy do uskutecznienia tych projektów, co niewątpliwie podniesie przemysł naftowy o jeden stopień wyżej, zbliżając go do poziomu innych przemysłów. (Cdn.)

Inż. J. Wojnar

Sektoria Nauk. Organizacji Stow. Polsk. Inżynierów Przemysłu Naftowego.

Cena gazu ziemnego za lipiec 1929.

Przeciętna cena gazu ziemnego ustalona została przez Izbę przemysłowo-handlową we Lwowie w porozumieniu z Krajowym Towarzystwem Naftowym, na podstawie faktycznie uskuteczonych dostaw w Zagłębiu boryslawskim za lipiec 1929 r. w wysokości 4.25 groszy za 1 metr sześcienny.

Przy obliczaniu ceny gazu przypadającego na udziały brutto odliczyć należy z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalni tj. koszty tłoczenia itp.

Cena ropy bruttowej za lipiec 1929 r.

Cena targowa ropy z miesiąca lipca 1929 r. ustalona została przez Państwo w Fabrykę Olejów Mineralnych „Polmin” za 1 wagon 10-ciennowy loco zbiorniki Towarzystw Magazynowo-Tłoczeniowych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy marki: Zi.

Boryslaw, Orów, Popiele, Wierchnia Mraźnica, Stoboda Run-gurska, Kosmacz, Opaka, Strzelbice Rajskie, Łodyna, Holowiecko, Zmiennica, Turzopole, Wulka, Węglówka, Wańkowa, Lipinki, Libusza	1.800
Paszowa, Krosno parafin., Krościenko paraf., Równe Rogi par., Ropienka ad Dukla	1.710
Kryg czarna	1.530
Krosno wolna od paraf., Krescienko wolna od parafiny	1.926
Szymbark, Równe Rogi wolna od parafin., Zagórz	1.836
Ropienka dolna	1.854
Rypne, Kryg zielona	1.890
Iwonicz, Klimkówka	1.890
Rymanów	1.674
Urycz Pereprostyna	2.070
Harkłowa	2.106
Kajdan Resulina	2.124
Grabownica Humniska, Potok	2.340
Schodnica	2.430
Bitków-Fr. Pol. Tow. Gór.	2.385
Bitków loco Dabrowa, Pasieczna	2.650
Kleczany	3.060
Stara Wieś	3.420

Wiadomości zagraniczne.

Austria*). Import ropy i produktów naftowych do Austrii w r. 1926 wynosił łącznie 232.983 tonn i spadł w stosunku do r. 1927 o 63.530 tonn. O ile chodzi

*) Wedle kroniki Syndykatu naftowego.

o import z Polski, to spadł on z 16,9 proc. w r. 1927, na 13 proc. ogólnego przywozu do Austrii w r. 1928, przyczem w przywozie tym dominuje Polska ilością dostarczonego oleju gazowego, parafiny i wosku ziemnego.

Udział Polski w imporcie produktów naftowych do Austrii w r. 1928 na ogólną ilość dowiezionych 23.300 wagonów, wynosił 3.038 wagonów wobec 16.737 wag., dostarczonych przez Rumunię i 1000 wag. produktów rosyjskich. Polska dowioziła najwięcej oleju gazowego, bo 61,2 proc. całego importu tego produktu.

Hiszpania. Rząd hiszpański, który przy ustanowieniu monopolu naftowego miał na oku, oprócz celów fiskalnych, także cele gospodarcze, przystępuje do budowy większej ilości tanków dla przewożenia produktów i do budowy rafinerii w Barcelonie o zdolności przerobowej 20.000 wagonów rocznie.

Spożycie produktów naftowych w Hiszpanii wzrosło w r. 1928 o 45 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim, wobec czego rząd wystąpił do Ameryki specjalną komisję, mającą za zadanie zbadać możliwości nabycia terenów naftowych tamże, celem uniezależnienia się od cen surowca.

Rosja. Rosyjska produkcja ropy wynosiła w kwietniu br. 99.286 wagonów i wzrosła w porównaniu z tym samym miesiącem roku poprzedniego o 7 proc. Gros wzrostu przypada na rejon Bałtycki.

Rumunia. Związek rumuńskich przemysłowców naftowych zwrócił się do swego rządu z przedstawieniem, że polski przemysł naftowy, czyni konkurencję przemysłowi rumuńskiemu, o ile rząd udzieli pierwszemu pozwolenia na przewóz tranzytowy produktów naftowych na wschód przez port w Konstancy.

Rumuńscy przemysłowcy naftowi arrogują sobie jedynie prawo opanowania rynku wschodniego.

Jak już donosiliśmy, płonę od dwóch miesięcy w Moreni (Rumunia) nadzwyczaj produktywny szyb naftowy. Ponieważ wszystkie próby ugazowania pożaru na powierzchni zawiodły, postanowiono przeprowadzić podkop do szybu, aby zdusić pożar pod ziemią. Przed dwoma tygodniami rozpoczęto budowę tunelu, który jednak 29 z. m. zawalił się, grzebiąc kilkunastu robotników. Do 1 sierpnia wydobyto zwłoki 5 robotników. Inżynier, kierujący budową popadł w obłamanie.

Stany Zjednoczone. Największym szymb światła jest otwór wiertniczy „Nessa XI” firmy Shell Oil Company w Long-Beach w Kalifornii. Otwór ten osiągnął w lipcu br. głębokość 2.724 m, z czego 1.572 m jest żarurowanych dziurkami, reszta otworu zaś jest niezarurowana. Szyb wierci się dalej systemem rotacyjnym, a wiercenie ma być kontynuowane tak długo, dopóki nie zostanie albo nawiercona ropa, albo dalsze wiercenie uniemożliwione.

Towarzystwa naftowe zgrupowane około „Standard Oil Company of New Jersey” wypłaciły za drugi kwartał br. dywidendę w wysokości 66 milionów dolarów. Łącznie z pierwszym kwartałem br. wyniosła dywidenda 129,5 milionów dolarów. Wypłacone przez powyższą grupę towarzystw naftowych dywidendy lat ostatnich wynosiły: 1925 r. — 153,5 milj. dol., 1926 — 200,3 milj. dol., 1927 — 213,6 milj. dol., 1928 — 218,7 milj. dol.

Kronika naftowa.

— Polska produkcja ropy w I. półroczu 1929. Wedle zestawień Izby Pracodawców w Borysławiu, osiągnęła polska produkcja ropy w pierwszym półroczu bieżącego roku cyfrę 33.467.847 kg.

W porównaniu z drugim półroczem roku ubiegłego spadła ogólna produkcja ropy o ok. 4000 wagonów, który to spadek m. in. przypisać należy bardzo ciężkim warunkom pracy, jakie panowały w miesiącach styczniu i lutym br. będącym następstwem silnych mrozów i stójk spowodowanych zamrażaniem wody i gazów opałowych.

W okresie sprawozdawczym odtłoczono

do towarzystw magazynowych w całej Polsce 31.402.663 kg. ropy, czyli, że na kopalniach pozostało około 2000 wag. w zapasie.

Produkcja ropy w poszczególnych okresach przedstawia się za okres pierwszych 6-ciu miesięcy 1929 r. w cysternach i kilogramach następująco: (cyfra pierwsza oznacza wydobycie brutto, cyfra druga produkcję oddaną w danym miesiącu, oznaczoną w kilogramach):

Okręg Drohobycz.

I.	4796.2791	4307.1698
II.	3944.4251	3306.1886
III.	4776.3223	4372.8313
IV.	4673.3177	4536.2534
V.	4847.2863	4644.3474
VI.	4717.1639	4512.5649

Razem I. półr. 1929 r. 27754.7944 25679.3554
II. półr. 1928 31403.3031 29013.7561
Różnica = 3648 5087 3334.4007.

Okręg Stanisławów.

I.	362.0268	320.3223
II.	295.4885	232.6522
III.	340.5392	349.8148
IV.	343.1004	404.4471
V.	363.9765	399.6991
VI.	413.3928	384.0782

Razem I. półr. 1929 2118.5242 2091.0137.
II. półr. 1928 2204.5009 2199.1453.
Różnica = 85.9767 — 108.1316

Okręg Jasło

I.	612.7956	607.4598
II.	477.7478	376.3029
III.	592.1585	598.3619
IV.	642.9584	612.7698
V.	662.8241	746.7012
VI.	606.0445	672.7036

Razem I. półr. 1929 3594.5289 3614.2992
Razem II. półr. 1928 3906.7787 3955.2630
Różnica = 312.2498 — 340.9838

— Nowe dowiercenia. Produkcja szybu „Fanto - Horodyszcze” Nr. 1, dowiercona dnia 25 lipca b. r. w głębokości 1423 m., utrzymuje się na wysokości 3,5 — cystern dziennie.

Dwiercona dnia 14 lipca b. r. produkcja gazu na szybie „Fanto - Horodyszcze” Nr. 2, utrzymuje się na wysokości 40 mtr. sześć. min. Szyb wierci się dalej.

Oba powyższe szyby są własnością grupy „Małopoliska”.

Produkcja dowierconego w ostatnich dniach szybu „Czesław” w Mraźnicy, własność firmy „Kaszcz i Suchestow” ustaliła się na 1,5 cyst. dziennie i 8 m. sześć. min. gazu.

— Pożar. szybu. Na skutek uderzenia piorunu spalił się 26 lipca b. r. szyb „Eldi 7” w Bitkowie należący do firmy „Standard - Nobel”. — Powstały równocześnie z tego samego powodu pożar na szybie „Ludwik 11” tejże firmy zdolano ugasić.

— Nr. 15 „Przeglądu Gospodarczego” z 1-go sierpnia b. r. przynosi między innymi sprawozdanie delegacji Pracodawców na XII. sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy. W szczególności omówione są następujące artykuły: V. Zapobieganie niebezpiecznym wypadkom przy pracy. VI. Ochrona przed wypadkami robotników zatrudnionych przy ładowaniu i wyładunku statków. VII. Praca przymusowa. VIII. Czas pracy urzędników. IX. Sprawozdanie o bezrobociu i rezolucjach.

Kronika gospodarcza.

— Gwoździe i drut. Ruch na rynku gwoździ i drutu dopiero w lipcu w pełni się ożywił. W stosunku do roku ubiegłego, ruch w tej branży naogół jest mniejszy o blisko 25 proc., co tłumaczy się mniejszą siłą nabywczą ludności i niepomyślną sytuacją finansową kraj. Ceny utrzymują się już od dłuższego czasu na stałym poziomie i jak postanowiono na posiedzeniu Związku Fabryk Drutu i Gwoździ, które odbyło się w lipcu, w najbliższej przyszłości zmienione nie będą.

Centralne Biuro Polskich Fabryk Gwoździ i Drutu notuje następujące ceny za 100 kg. loco stacja odbiorcza: gwoździe 65 zł., drut ocynkowany 97, druty inne 80. Dopłaty za wymiar i gatunek według specjalnych cenników. Od powyższych cen zasadniczych udzielany jest na gwoździe i druty ocynkowane rabat w wysokości do 5 proc., na druty inne do 10 proc. Notują za 100 kg. franco wagon stacja nadawcza: drut kolczasty czarny zł. 110 (cena zasadnicza zł. 80 plus dopłata zł. 30), drut kolczasty ocynkowany zł. 137 (97 plus 40). W razie żądania drutu kolczastego o określonej wadze na koziołku, dopłata wynosi za rozważenie zł. 10 za 100 kg. Ceny powyższe rozumieją się brutto za netto, co znaczy, że waga liczy się włącznie z koziołkami.

Zaznaczyć należy, że w Polsce istnieje obecnie 30 fabryk drutu i gwoździ, z których tylko 5 nie należy do Centralnego Biura. Głównym centrum wytwórczości jest Warszawa, w której znajduje się 6 wielkich, 3 średnie i cały szereg mniejszych fabryk. Wartość produkcji rocznej szacowana jest na 400 milionów złotych.

Liczba zatrudnionych robotników wynosi około 3000.

— Nowa tkanina zastępująca skórę. Czułopisma amerykańskie donoszą, że wynaleziono tamże nową tkaninę z masy papierowej i stalowych drutów. Tkanina ta ma podobno szereg zalet, które pozwolą zastąpić nią zwykłą skórę, używaną dla fabrykacji obuwia. Jeżeli próby wykażą, że ten nowy materiał nie ustępuje co do trwałości skórze, trzeba będzie jeszcze pomyśleć o wygodzie i higienie noszących papierowo - stalowe obuwie.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 8 sierpnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 3.87 i pół.

W walutach i dewizach ruch normalnie słaby. — Kursy przeważnie utrzymane.

Na giełdzie akcyjnej obroty Chodorowem po 134, Gazoliną po 23, Gazami po 20,75. Z papierów państwowych notowano pożyczkę konwersyjną 47, dolarówkę 66. Usposobienie cokolwiek żywsze.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 sierpnia (Tel. wł.) — Słabsze dewizy na Londyn, mocniejszy dolar w gotówce, obroty małe. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'88.

Rubel złoty 4'60 i pół.

Dla akcji tendencja niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 8 sierpnia (Tel. wł.) — Cegielski 35'00, Dr. May 102'00, Tri 130'00.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 8 sierpnia (Tel. wł.) — Londyn 4'85, Paryż 3'91 i trzy ósme. Bruksela 13'90, Rzym 5'22 i trzy ósme. Madryt 14'62 i pół, Berno 19'23 i pół, Berlin 23'82.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 8 sierpnia (Tel. wł.) — Londyn 43'27, Berlin 46'82 i pół — 47'22 i pół, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46'95 — 47'15, Gdańsk 57'76 — 57'90, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57'73 — 57'87, Wiedeń (ozeki) 79'43 — 79'71, Zurych 58'30, Praga 377'85 — 379'85.

Kursy lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1928	43'50	44'50
żyto ex 1928	25'50	26'—
jęczmień browarowy	—	—
przemiałowy	22'25	23'25
pastewny	—	—
owies małop. ex 1928	20'50	21'—
kukurudza	26'50	27'50
ziemniaki przemysł.	—	—
fasola biała	—	—
kolorowa	—	—
krasa	—	—
groch 1/2 Victoria	53'25	57'25
polny	38'—	40'50
bobik	30'—	31'—
wyka czarna	37'25	38'25
szara	34'50	35'50
siano słodkie pras.	6'—	7'—
słoma prasowana	4'—	5'—
hreczka	28'50	29'50
len	—	—
lubin niebieski	—	—
rzepak ozimy	61'—	62'50
otręby żytnie	16'25	16'75
pszenne	17'25	17'75
kasza hreczana 50% pot.	55'75	57'75
jaglana	—	—
jęczmienna	42'—	43'—
pecak	40'—	41'—
proso kraj.	—	—
makuchy lniane	41'—	42'—
mak niebieski	130'—	140'—
siwy	110'—	120'—
konieczyna czerw. natur.	—	—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1928	46'—	47'—
żyto ex 1928	28'—	28'50
jęczmień przemiał.	24'50	25'50
owies mał. ex 1928	23'—	23'50
mąka pszenna 65%	74'—	77'—
żytnia 70%	—	45'—
otręby żytnie	16'75	17'25
pszenne	17'75	18'52

ZBOŻE.

Lwów, dnia 8 sierpnia.

Żyto poszukiwane przy bardzo słabej podaży znacznie podrożało.

Miejskie Zakłady Apropizacyjne w dniu dzisiejszym nie miały maki żytniej na sprzedaż. Na targu mąka żytnia drożeje.

Tendencja dla zbóż chlebowych zwyklowa, pozatem utrzymana usposobienie ożywione.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: żyto małop. loco stacja Podwołoczyska 25,50—26, żyto małop. loco wagon Lwów 28—28,50, mąka żytnia 70 proc. do 45.

Inne kursy niezmiennione.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

GABINET mebli mahoniowych, kilka pięknych jadalni i sypialni wiedeńskich okazuje do sprzedania. — Wiadomość: Rynek 42, firma Markiewicz, sklep korzenny. 6587

FOLWARK na Podolu z wkładem do 60.000 dolarów kupi, folwarki 300, 100, 40, 30 i 20 morgów sprzeda, dzierżawy folwarków od 1 do 600 morgów pozostaje Biuro Wojtowa, Lwów, Sapiehy 9, 6776

FORTEPIANY pierwszorzędnych fabryk, na różne ceny, zawsze na składzie — jak nowe sprzedaje. Hanak, Piłsudskiego 21, I. piętro. 3977

PRAWDZIWY perski dywan do jadalni, bardzo ładny okazuje do sprzedania. Ul. Michała I. 3, I. p. na prawo. 6515

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „SPORT”, plac Halicki 5. 6745

PRANIE

Pierza i puchu uskutecznia Władysław Weber, Lwów Batorego 2.

ZŁOCENIE srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej. Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, tel. 18-43. 6627

BIZUTERIA, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Selteneich, Lwów plac Marjański 5. 4951

DWA auto limuzyny 6-cio i 4-ro cylindrowe Overland Whippet nowe, po rozwiązaniu następstwa po cenie własnych kosztów sprzedam na dogodnych warunkach lub zamienię za parcelę. Puchalski, Nabełaka 49, między 2 i 4. 6721

NAJTANIEJ PRZERABIA I POKRYWA KOLORY, MATERACE

Kaz. Skibiński Lwów, Kopernika 4

tylko naprzeciw Szkowrona. 6675

ZEGARKI „Zenith”, „Longines” oraz biżuterię własnego wyrobu poleca Gąbrowski-Rozwadowski, Lwów, (Hotel George’a). Dogodne warunki. 6340

ABAŻURY artystyczne, Piłsudskiego 6, telefon 55 33. 6838

SYPIALNIE czeczotowa, dykty, sprzeda stolarz Haszczyński, Kałecza 16. Dogodne warunki. 6839

FORTEPIAN znakomity sprzedam tanio. Warunki ulgowe. Kopernika 26 Skleniarski 6847

SPRZEDAM fortepian „Wirtha” w najlepszym stanie. Kochanowskiego 107, tylko od 3—5. 6846

Opieraj przemysł rodzinny A dasz pracę bezrobotnym.

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz

RUTYNOWANY konceptant adwokacki, katolik, ze substytucją zmienia posadę. Zgłoszenia do admin pod „Tylko we Lwowie”. 6773

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz.

MECHANIK maszynista z dobrimi poleceniami poszukuje się. Odpisy świadectw nadsyłać: Zarząd Dóbr Ks. Sapiehy, Błocze Złote. 6588

WYCHOWAWCZYNI do trzyletniego chłopczyka porzuczonego od 1-go września tylko z pierwszorzędnymi, długoletnimi poleceniami. Zgłoszenia: Administr. Stowa Polskiego pod „Zagoda”. 6830

POSZUKIWANA młoda osoba do siedmioletniego chłopczyka. System szkolny: francuskie, fortepian. Bliska wiadomość: W. Woyciechowska, Litajny, Poturów. 6827

SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobrym gotowaniem i z dobrymi poleceniami przyjmie gospodynię, ul. Na Błonie 12. 6836

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz

POKOJ frontowy umeblowany dla pań (może być na dwie osoby) św. Antoniego 3, I. p. na lewo. 6848

MIESZKANIE od dwóch do sześciu pokojów z pełnym komfortem w pobliżu centra za czynszem do wynajęcia. Zgłoszenia: Firma „Kontrakt”, ulica Batorego 36. 6797

POZNAŃ, śródmieście, tramwaj, pokoje frontowe dwuosobowe, przyjeżdżym. Fabiecka, Aleje Marcinkowskiego 17 a, II. piętro, lewo. 6881

DUŻY, jasny pokój umeblowany tylko panom do wynajęcia. Wiadomość w admin. 6824

GIMNAZJALISTOWA na mieszkanie z utrzymaniem, przyjmie wdowa po urzędniku zamieszkała w Gródku Jagiellońskim. Zgłoszenia do września pod adr. Lwów, Friedrichów 7, II. p. na prawo. 6824

POKOJ stonczny, osobne wejście, do wynajęcia. — Krasieńskiego 31. 6825

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

STENOTYPISTKA polska na kilku tygodniowo zastępstwo poszukiwana. Oferty z odpisami świadectw przysyłać administracja Słowa Polskiego pod „3147”.

KORRESPONDENCJA PRYWAT.

20 gr. za wyraz.

SK. Chory wiadomość otrzymał. Serdeczne pozdrowienia.

RÓŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10 (Boczna Romanowicza). Telefon 69-56.

Około 3.000 dolarów

pożyczki poszukuje za zabezpieczeniem hipotecznym. — Zgłoszenia do Administracji pod „3162”.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa

LM. 99904/29

w. III.

Lwów, dnia 7 sierpnia 1929 r.

Ogłoszenie przetargu

Magistrat miasta Lwowa rozpisuje przetarg publiczny na budowę domu „Ośrodka Zdrowia” przy ul. Lwowskiej z terminem otwarcia ofert dnia 20-go sierpnia 1929 godzina 12-ta.

Blizszych informacji udzieli biuro Wydziału III. Magistratu, Ratusz III. piętro, drzwi Nr. 114.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa

Dr. Otto Nadolski mp.

Komisarz Rządu

6831

o. o. Prezydenta miasta

L. 4751/29.

Sambor, 1 sierpnia 1929,

Magistrat miasta Sambora ogłasza

KONKURS

na posadę pierwszego lekarza miejskiego. Wymagane warunki:

- dowód obywatelstwa polskiego,
 - dypłom lekarski,
 - metryka urodzenia,
 - potwierdzenie praktyki w szpitalach powszechnych, co najmniej 3 letniej,
 - świadectwo zdrowia,
 - dowód rejestracji po myśli ustawy z 2/XII 1921. Dz. U. R. P. Nr. 105 poz. 762,
 - dowód odbycia służby wojskowej, Uposażenie według umowy,
- Termin wnoszenia podań o nadanie posady do 31 sierpnia 1929.

Burmistrz:

6828

Dr. Dobrzański.

Powiatowy Zarząd Drogowy

L. 598/29

Gródek Jagielloński, dnia 4. sierpnia 1929 r.

Ogłoszenie przetargu.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Gródku Jagiellońskim rozpisuje dodatkowy publiczny przetarg ofertowy na

DOSTAWĘ SZUTRU

na rok budżetowy 1929/30 dla drogi wojewódzkiej Zimna Woda-Przemysł od 8—20 km. a to z Łomów w Tarzawie lub Delatynie wzgl. kulaki z rzeki Stryja, Strwiąża lub Prutu w Delatynie w ilości 330 m. sześć. z ostatecznym terminem dostawy loco droga do dnia 5 września b. r.

Oferty pisemne, sporządzone na przepisanych formularzach ściśle według wymogów określonych w „Przepisach Tymczasowych o oddawaniu państwowych dostaw” według rozp. M. R. p. z dnia 31 lipca 1926 L. III. 396/26 (wolna od stempla) i zaopatrzone w próbki materiału oraz dowód złożenia przez oferenta wadium w wysokości 5% (pięć procent) oferowanej dostawy, należy składać lub przysyłać pocztą pod adresem Powiatowy Zarząd Drogowy w Gródku Jagiellońskim, w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta do przetargu na dostawę szutru dla Powiatowego Zarządu Drogowego w Gródku”. Szczegółowe warunki oraz plany dostawy są do przejrzania w Powiatowym Zarządzie Drogowym.

Warunki dostawy oraz urzędowe blankiety ofertowe są do nabycia w Powiatowym Zarządzie Drogowym ewentualnie w Dyrekcji Robót Publicznych w godzinach urzędowych.

Termin składania ofert upływa dnia 14 sierpnia b. r. o godzinie 10 przed południem, poczem nastąpi w lokalu Powiatowego Zarządu Drogowego otwarcie ofert i ewentualnie między wybranymi przez komisję oferentami dodatkowy ustny przetarg.

Oferty nie odpowiadające warunkom § 14 zawartego w powołanym wyżej rozp. M. R. P. lub złożone po upływie wyznaczonego terminu będą bezwzględnie odrzucone. Powiatowy Zarząd Drogowy zastrzega sobie dowolny wybór ofert. niezależnie od wysokości oferowanej ceny.

6832

Kierownik Pow. Zarządu Drog.: Kierownik Tymcz. Zarządu Pow., Starosta
Inż. Karol Freund m. p. Mieczysław Zieliński m. p.

Do L. III. 3854 ex 1929

OGŁOSZENIE IVa.

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie

ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na roboty budowlane i rzemieślnicze przy wykończeniu parteru gmachu Gimnazjum państwowego w Brzozowie.

Przetarg odbędzie się dnia 21 sierpnia 1929 r., o godzinie 11-tej przedpołudniem, w biurze Oddziału III. Dyrekcji Robót Publicznych (gmach Urzędu Wojew., III. piętro). Blizsze warunki przetargu są podane w Monitorze Polskim oraz Lwowskim Dzienniku Wojewódzkim, tudzież ogłoszone na tablicy w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie i w Zarządzie Gminnym w Brzozowie.

We Lwowie, dnia 5 sierpnia 1929 r.

Dyrektor Robót Publicznych:
wz. Inż. Blum.

Dyrekcja prywat. gimnazjum żeńskiego w Stryju
ogłasza

Konkurs

na posadę nauczycielki języka łacińskiego. Wymagane są pełne kwalifikacje. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja do 15 sierpnia 1929 roku.

6580

MOTORY

Semi Diesel od 3 do 120 HP. dla celów rolniczych i przemysłowych. Młyńskie maszyny, Turbiny, Obrabiarki poleca

„PILOT” L W Ó W.
ul. Batorego 4
Katalogi na żądanie. 6835



L. 7730/29. Sambor, 1 sierpnia 1929.

Magistrat miasta Sambora ogłasza

KONKURS

na posadę sekretarza i dyrektora Magistratu, Wymagane warunki:

- dowód obywatelstwa polskiego,
 - dypłom magistra praw,
 - metryka urodzenia,
 - potwierdzenie co najmniej 3 letniej praktyki w służbie administracyjnej.
 - świadectwo zdrowia,
 - dowód odbycia służby wojskowej.
- Uposażenie według umowy.

Termin wnoszenia podań o nadanie posady do 31 sierpnia 1929 r.

Burmistrz:

6829

Dr. Dobrzański.

Poszukujemy

mieszkanie 5-6 pokojowe z komfortem

(ewentualnie willa)

od 1 listopada 1929. — Zgłoszenia do Administracji pod „mieszkanie Dyrektora”.

6822

SPECJALNA MASZYNA

głębią, prze- Kołdry - Materace
rabia, pokrywa Fabryka Pościeli

Koralnicka 6.

tel. 37-72 6786

Już otwarty magazyn mebli

antycznych i stylowych pod znaną firmą Franciszek ZIELIŃSKI
6702 ul. 3-go Maja 11-a Lwów, tel. 77-23.

11)

W. SOMERSET-MAUGHAM.

Przed wizytą.

(Z cyklu: „Samotne dusze”).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.
(Ciąg dalszy).

Obawiałam się, że pójdzie na niego skarga. Mieszkaliśmy w odległości dwóch dni drogi od Kuala Solor i to nas niejako zabezpieczało, ale przypuszczam, że coś się musiało donieść, bo pan Gray napisał do mnie prywatnie z ostrzeżeniem. Pokazałem jego list Haroldowi. Kłął, rzucał się i odgrażał. Zanurzyłam jednak, że padła na niego trwoga. Dwa, czy trzy miesiące wytrwał w abstynencji i potem zaczął na nowo. Trwało to do terminu urlopu.

Przed przyjazdem tutaj zaklełam go na wszystkie świętości, żeby na siebie uważał. Nie chciałam zdradzić się przed wami ze swoim nieszczęściem. Przez cały czas pobytu w Anglii zachowywał się jak należy. Wyjeżdżając w powrotną drogę ostrzegłam go ponownie. Przywiązał się ogromnie do Joasi. Był z niej bardzo dumny, i ona też go lubiła. Wołała go odemnie. Zapytałam go, czy chce, aby się jego

dziecko dowiedziało, że ma ojca pijaka. Przeraził się okropnie. Znalazłam na niego sposób. Powiedziałam mu, że do tego nie dopuszczę i że jeżeli Joasia zobaczy go kiedy pijanego, zabiorę ją i wyjadę. Wiecie, że na te słowa zbłądził jak ściana. Tego wieczora upadłam na kolana i podziękowałam Bogu, że wskazał mi drogę ratunku.

Powiedział mi, że jeżeli mu przyjdzie z pomocą, zrobi nową próbę. Postanowiliśmy walczyć wspólnymi siłami. I rzeczywiście zmagali się ze sobą, jak mógł. Kiedy czuł, że musi wypić, przychodził do mnie. Wiecie, że był trochę pompacyjny. Wobec mnie był pokorny i cichy, jak dziecko. Byłam jego podporą. Może nie kochał mnie, kiedy się ze mną żenił. Wtedy jednak pokochał nas obie — mnie i Joasię. Przedtem nienawidziłam go z powodu doznawanych upokorzeń. Będąc pijanym, próbował zawsze odnosić się do ludzi z wielką, wyniosłą godnością, co czyniło go odpychającym. Potem w okresie walki narodziło się w moim sercu dziwne uczucie. Nie miłość, ale jakaś dziwna nieśmiała czułość. Stał się dla mnie czemś więcej niż mężem, bo prawie dzieckiem. Miałam wrażenie, jak gdybym i jego nosiła kiedyś pod sercem przez długie nużące miesiące. Był ze mną dumny — i wiecie — ja też byłam dumna. Przestały mnie iry-

tować jego długie przemówienia, jak również wyniosły sposób życia. Ta ostatnia cecha bawiła mnie odtąd i nawet czarowała. W końcu odnieśliśmy zwycięstwo. Przez dwa lata nie wziął do ust ani kropelki, i pokusa picia opuściła go najzupełniej. Zartował nawet ze swego dawnego nalogu.

Wtedy to pan Simpson został odwolany, a na jego miejsce przyszedł drugi, młody człowiek, nazwiskiem Francis.

— Trzeba panu wiedzieć, że jestem nawróconym pijakiem, — powiedział do mnie Harold. — Gdyby nie moja żona, jużbym dawno dostał dymisję. Niema na świecie drugiej takiej żony, jak moja, Francis.

Nie wyobrażacie sobie, co się ze mną działo, gdy to usłyszałam. Pomyślałam sobie, że warto było cierpieć dla takiej nagrody. Taka byłam szczęśliwa, taka szczęśliwa...

Zapadło milczenie.

Wdowa oglądała oczyma duszy szeroką, żółtą, mętną rzekę, nad której brzegami przeżyła lata małżeńskiej egzystencji. Nisko nad wodą leciało chyżo rozprószone stado czapli, białe i migotliwe w rozedrganych promieniach zachodzącego słońca. Piękne ptaki podobne były do kaskady śnieżnych tonów, słodkich, czystych i wiośnianych, wygrywanych arpeggio nlewidzialną ręką na niewidzialnej boskiej

harfie. Trzepotały się wzdłuż zielonych wybrzeży, owianych pomrokiem wieczoru, niby radosne myśli zadowolonego umysłu.

Wznosiła opowiadanie.

— Nagle zachorowała Joasia. Przez trzy tygodnie było z nią źle. Najbliższy doktor mieszkał w Kuala Solor, wobec czego musieliśmy poprzestać na miesięcowej amatorskiej opiece. Kiedy przyszła do siebie, wywozłam ją do wioski koło ujścia rzeki, aby odechnęła morskim powietrzem. Zabawiliśmy tam tydzień. Od przyjazdu na świat Joasi było to moje pierwsze rozstanie z Haroldem. Zamieszkałyśmy w chatce w sąsiedztwie rybackiej wioski na palach. Nie towarzyszył nam nikt. Myślałam dużo o Haroldzie, bardzo serdecznie, bardzo czule i nage uświadamiałam sobie, że go kocham. Ucieszyłam się bardzo, kiedy przyszła po nas prahu, bo chciałam mu to jak na przedzie powiedzieć. Przypuszczałam, że go to uszczęśliwi. I nie mogłam wam wypowiedzieć, jaka ja sama byłam szczęśliwa. Kiedy dopływałyśmy do przystani, wioslarz powiedział mi, że pan Francis był zmuszony udać się w głąb kraju, celem aresztowania kobiety, która zamordowała swego męża, i że nie było go już od kilku dni.

(C. d. n.)